Nr. 347. W Lwowie, Środa dnia 18. Grudnia 1872. **Rok XI**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 18 sgr
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji . . . . 21 franków
„ Anglii Belgji i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). **Ajencja dziennników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahllfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 16. grudnia. Zarys projektu ustawy o bezpośrednich wyborach jest następujący: Posłowie Rady państwa mają być bezpośrednio przez wyborców wybierani. Liczba posłów ma być według grup, określonych w sejmowych ordynacjach wyborczych rozdzieloną. W całości liczba posłów Rady państwa powiększoną ma być o 120. Grupa własności większej i okręgów gmin wiejskich ma być powiększoną o połowę dotychczasowej liczby. Okręgi wyborcze miast i gmin wiejskich tak mają być utworzone, ażeby każdy okręg wybierał jednego posła. W grupie miast liczba posłów ma być oznaczoną według ludności i podatku lub ważności przemysłowej.

Wybieralny do sejmu jest wybieralnym i do Rady państwa. Wybór odbywa się z kartkami absolutną większością głosów. Wybieralny w jednym kraju jest wybieralnym w całej Austrji. Mandat poselski trwa lat sześć.

Lwów d. 18. grudnia.

(Konferencja ministerstwa z delegatami. — Powołanie do niej pp. Grocholskiego i Zyblikiewicza. — Zabiegi rządu.)

Z aktów, które zawiera sprawozdanie komisji konstytucyjnej Izby posłów rajchsratu, pomijamy rezolucję naszą, czyli odnośnie do Rady państwa takzwany „wniosek dr. Zyblikiewicza i towarzyszy“ jako znany dostatecznie, i podajemy najprzód motywa do elaboratu; elaborat i wota mniejszościowe, same centralistyczne, które razem zebrane znoszą cały prawie elaborat, podamy następnie.

W niedzielę było 38 posłów centralistów zaproszonych na konferencję z rządem w sprawie reformy wyborczej. Czy to pierwsza i ostatnia, czy tylko pierwsza partja, nie wiemy; zdaje się, że dalsze partje, jeśli będą zaproszone, to tylko dla przytaknięcia. Wnosimy to ztąd, że zaraz ogłoszono zarysy reformy wyborczej — formalny projekt, przez gabinet i cesarza przyjęty, jeszcze nie istnieje — a na poniedziałek południe rząd zaprosił pp. Zyblikiewicza i Grocholskiego na konferencję, oczywiście nie w innym celu, jak w sprawie przedłożonego już Izbie posłów sprawozdania komisji konstytucyjnej o rezolucji i złączonej z nią reformy wyborczej.

Z zarysu projektu zdawałoby się, że Galicja stanowczo jest już wciągniętą pod tę reformę wyborczą, albowiem nie stanowi dla niej wyjątku. Ale tak nie jest, gdyż co do Galicji sprawa bezpośrednich wyborów ściśle i urzędowo jest złączona ze sprawą elaboratu, i tam jest na razie ów wyjątek. Wszelako bynajmniej nie wątpimy, że tak rząd jak i jego stronnictwo myślą o obdarzeniu nas wyborami bezpośredniemi, i że cokolwiek delegacja uczyni, czy będzie ulegać centralistom, czy stanie przy prawie w duchu adresu, myśl swoją czy w tym roku, czy za rok przeprowadzą, jeśli centralizm nie runie. Co więcej, — wnioski komisji konstytucyjnej co do mniemanych petycyj bialskich i russkich, namacalnie zapowiadają, że i te koncesje, które Galicja posiada na mocy rozporządzeń administracyjnych, będą albo całkiem cofnięte, albo przynajmniej wypaczone.

Nie ma się co łudzić.

Aby nas nawet na ten raz nie potrzebować, rząd zastawił już lep na Dalmatyńców. Ministerjalny tygodnik *Montagsrevue* donosi, że rząd przedłoży wkrótce projekta tyczące się kolei żelaznych dalmackich, regulacji rzeki Narenty i wysuszenia bagien w Dalmacji. Obiecanką tą mignął rząd Dalmatyńcom przed uchwaleniem wyborów przymusowych, i nie dotrzymał jej. Dzisiaj miga nią przed uchwaleniem bezwzględnych wyborów bezpośrednich — a czy dotrzyma, Dalmatyńcy obaczą, ale aż po uchwaleniu żądanem.

Z bukowińskimi posłami jest kłopot. *Patriot*, federalny, narodowy organ bukowiński, jak i Schuselkowska *Reform* zapewniają, że wszyscy pięciu delegatów sejmu czerniowieckiego, jakkolwiek ultracentraliści, są przeciwni wyborom bezpośrednim. Korespondent *Nowej Pressy* zaprzecza temu, powołując się na to, że owe indywidua duszą i ciałem zapisały się rządowi centralistycznemu. To prawda, zapisały się — ale z drugiej strony są one pewne, że jeśli nastąpią wybory bezpośrednie, na żaden sposób wszyscy pięciu nie dostaną się do Rady państwa, jedno lub kilka z tych indywiduów musi paść ofiarą. Przeciwnie, pewne są one wyboru, dopóki sejm wybiera, a większość sejmu jest centralistyczną. Wszelako nakazowi rządu poddać się muszą i przystać na reformę wyborczą — a rząd wie, że większość sejmu bukowińskiego może wrócić znowu w ręce federalistów, a wtedy ani jednego usłużnego delegata z Bukowiny nie otrzyma.

Rezolucja galicyjska a komisja konstytucyjna.

Sprawozdanie

komisji konstytucyjnej o wniosku posłów dr. Zyblikiewicza i towarzyszy, odnoszącym się do uchwały sejmu galicyjskiego z d. 24. września 1868 r.

Kiedy d. 28. grudnia 1871 r. otwartą została obecna siódma sesja Rady państwa, oświadczono wówczas w Najwyższej mowie tronowej obu Izbom Rady państwa, co następuje:

„O ile właściwe stosunki królestwa Galicji wymagają szczególnego uwzględnienia w ustawodawstwie i administracji, rząd Mój ochoczo dołoży ręki, aby w łonie reprezentacji państwa podniesione życzenia spełnić w granicach jedności i potęgi całego państwa, i w ten sposób załatwić tę sprawę ostatecznie.

„Wypadki ostatnich czasów pozwoliły dojrzeć przekonaniu, że tak jak sejmy poręczone mają stanowisko autonomiczne, tak i Rada państwa winna mieć zabezpieczoną niezawisłość przez udzielne tworzenie reprezentacji państwa.“

Już na drugiem posiedzeniu Izby posłów d. 29. grudnia 1871 r. przedłożonym został przez dr. Zyblikiewicza i 26 posłów galicyjskich wniosek o zmianę obecnie obowiązującej konstytucji na korzyść Galicji, oparty na uchwale sejmu galicyjskiego z d. 24. września 1868 r. i na ponawianiu tejże podczas wszystkich następnych sesyj sejmowych.

Z okoliczności wniesionego na pierwszem posiedzeniu tej sesji Izby posłów d. 28. grudnia 1871 r., a na trzeciem posiedzeniu d. 13. stycznia 1872 przez komisję przedłożonego Izbie i przez tę na czwartem posiedzeniu 15. stycznia 1872 uchwalonego adresu na mowę tronową, wypowiedziała Izba posłów co do ustępów powyżej z mowy tronowej przytoczonych, swoje zapatrywanie w następujący sposób:

„Wyswobodzenie Rady państwa od sejmów i uzyskane przez to zabezpieczenie i wzmocnienie reprezentacji centralnej, ułatwi upragnione porozumienie co do szczególnego uwzględnienia Galicji w ustawodawstwie i administracji, o ile tego uwzględnienia wymagają właściwe stosunki tego kraju, a tem samem ułatwi zakończenie tej sprawy wspólnie z kwestją reformy wyborczej.“

Na tych opierając się premisach uchwaliła Izba posłów na 5. posiedzeniu tej sesji, wybrać komisję konstytucyjną i przydzielić jej wstępne obrady nad wnioskiem dr. Zyblikiewicza i towarzyszy.

Według tego postępowania Izba posłów określiła z jednej strony jasno dla komisji konstytucyjnej sposób obrad wstępnych nad wnioskiem dr. Zyblikiewicza i towarzyszy, z drugiej zaś strony podała nieprzekraczalną granicę koncesyj dla królestwa Galicji i oznaczonego ich zakresu.

Ze względu na przyobiecaną w mowie tronowej reformę wyborczą, mógł sposób traktowania tego wniosku być trojakim. Komisja konstytucyjna mianowicie mogła albo załatwienie uchwały sejmu galicyjskiego z 24. września 1868 w myśl wniosku dr. Zyblikiewicza w całej jej treści niezawisłem zrobić od równoczesnego załatwienia reformy wyborczej. Albo też trzymać się przynajmniej formalnie równoczesnego traktowania tych obu bardzo ważnych kwestyj konstytucyjnych z powodu ich niewątpliwego związku tak zewnętrznego, jak wewnętrznego; a to tem więcej, że dla pierwszego i drugiego sposobu traktowania tych dwóch kwestyj konstytucyjnych, sama treść, duch i brzmienie szczególniej uchwały sejmu galicyjskiego z 24. września 1868, w myśl wniosku p. dr. Zyblikiewicza i towarzyszy wyraźnie za tem przemawia, albowiem powiedziano tam:

„Przedewszystkiem sejm wyłącznie określa sposób wyborów do Rady państwa.“

Trzeci sposób traktowania tej sprawy zasadzał się wreszcie na tem, aby tylko wspomniany właśnie pierwszy ustęp przytoczonej już kilkakrotnie uchwały sejmu galicyjskiego, z powodu jego bezwarunkowego wewnętrznego związku z przeprowadzeniem reformy wyborczej w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, dopiero wtedy wziąć pod obrady, kiedy sama reforma wyborcza pod obrady przyjdzie.

Większość komisji konstytucyjnej mniemała, iż ten ostatni sposób traktowania dlatego jest lepszym od pierwszych dwóch, ponieważ przez to koncesje materjalne, które w ustawodawstwie i zarządzie mają być dane Galicji, mogły być oddzielonemi jako odrębna całość, zupełnie niezawisła od licznych zapatrywać co do sposobu, w jaki rozszerzenie reformy wyborczej może być przeprowadzonem, której wniesienie zastrzeżonem zostało na później, zawsze jednak podczas obecnej sesji Rady państwa, i które według równie stanowczych, jak ponownych oświadczeń rządu zastrzeżonemi być mogły bez narażenia samej reformy wyborczej i jej przeprowadzenia we wszystkich królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

Komisja konstytucyjna wzięła przeto uchwałę sejmu galicyjskiego z 24. września 1868 r. w myśl wniosku dr. Zyblikiewicza i towarzyszy, pod wstępne obrady, w celu przedłożenia Izbie posłów wniosku, z wyłączeniem jednak pomienionego wyżej pierwszego ustępu o sposobie wyborów do Rady państwa, a dołączony do niniejszego sprawozdania, jako wynik obrad komisji konstytucyjnej nad wnioskiem dr. Zyblikiewicza i towarzyszy projekt ustawy, (elaborat; p. r.) rozumieć trzeba tylko pod tem zastrzeżeniem.

Pogląd porównawczy tego projektu z wnioskiem dr. Zyblikiewicza wykaże zarazem, jakie istotne zmiany zaleca Izbie komisja konstytucyjna poczynić w pomienionym wniosku.

Trzymając się przepisanej sobie mową tronową i uchwalonym następnie adresem Izby posłów, nie dającej się przekroczyć granicy koncesyj dla królestwa Galicji, oraz oznaczonego zakresu tychże, musiała komisja konstytucyjna przedewszystkiem zważać na to, że życzenia Galicji uwzględnione być mogą tylko w granicach jedności i potęgi całego państwa, dlatego zdawała jej się uchwała sejmu galicyjskiego z 24. września 1868 w swej całości z tej przyczyny nie do przyjęcia, ponieważ przez jej przyjęcie stworzonoby państwo w państwie, szczególniej wtedy, gdyby królestwu Galicji nadano samodzielną administrację, żądaną w uchwale sejmowej.

Ta ostatnia koncesja zdawała się przeto komisji konstytucyjnej bezwarunkowo nie do przyjęcia i również uważała komisja za niestosowne zalecać Izbie, aby udzieliła sejmowi galicyjskiemu żądanej przezeń całej władzy ustawodawczej.

Dlatego też komisja konstytucyjna proponuje zawarte w projekcie ustawy (art. I) ograniczenia poszczególnych koncesyj na rzecz galicyjskiego ustawodawstwa krajowego wbrew żądaniom uchwały sejmu galicyjskiego z 24. września 1868 w ogóle, a w szczególe w zakresie sądownictwa, którego jedność, tak jak jedność zarządu, utrzymaną być musi. Większość jednak komisji konstytucyjnej wychodziła z tego zapatrywania, że dalsze koncesje, nienaruszające jedności i potęgi państwa mogą być udzielone królestwu Galicji z powodu właściwych tegoż stosunków, pomimo, iż udowodnić się nie da, aby konieczność je nakazywała, który to wypadek kilkakrotnie zachodzi w poszczególnych punktach żądań sejmu galicyjskiego z 24. września 1868 r.

Jakkolwiek przeto z niechęcią ze względu na stanowisko państwa, postanowiła jednak większość komisji, która przy poszczególnych punktach projektu ustawy była rożną, oświadczyć się za zawartemi w nim koncesjami na rzecz królestwa Galicji, aby przez to osiągnąć cel, który uznać musiała właśnie w zadowoleniu o ile możności Galicji w celu przywrócenia pokoju wewnętrznego.

Wobec tego celu, dla którego rzeczywistego osiągnięcia jak się samo przez się rozumie koniecznie uwzględnić należało życzenia całej ludności galicyjskiej, większość komisji konstytucyjnej tylko kwestję potęgi i jedności całego państwa uważała przy udzielaniu wniesionych koncesyj za bezwarunkowo rozstrzygającą dla każdego ograniczenia żądań sejmu galicyjskiego (art. I., VI. i VIII.); kwestję zaś stosowności i konieczności niektórych koncesyj w obrębie tych granic, pozostawiła na drugim planie (art. VII), kierując się względem na położenie geograficzne, na stosunki narodowe, socjalne i kultury Galicji, a szczególniej z uwagi na okoliczność, że życzenia Galicji objawione zostały drogą konstytucyjną.

W ten sposób i takiemi kierując się zapatrywaniami, komisja konstytucyjna co do udzielenia szerszego samorządu Galicji, nie mogąc takowego zalecać jako rzecz konieczną, lecz tylko jako do zadowolenia Galicji służącą, doszedł z trudnością do wniosku wyrażonego w art. VIII. projektu ustawy, „że wniesiona w projekcie ustawa dopiero wtedy wejdzie w życie, kiedy na drodze konstytucyjnej zmiany ordynacji krajowej galicyjskiej, wcieloną do tej ostatniej zostanie jako jej część składowa.“

Przepisem tym, który nie jest dowolnym, bo według powyższego przedstawienia jest właśnie koniecznem następstwem projektowanych dla Galicji koncesyj i słusznego na całą jej ludność względu, uspokojoną zostanie repezentacja państwa, że przez wniesione a daleko idące koncesje na rzecz ustawodawstwa krajowego i zarządu Galicji, z jednej strony kraj ten rzeczywiście i trwale zadowolonym zostanie, z drugiej zaś w myśl mowy tronowej sprawa ta ostatecznie załatwioną będzie; — nie spuszczając przytem z oka koniecznej obrony tej części ludności galicyjskiej, która odnośnie do licznie nadeszłych petycyj, stanowczo sprzeciwia się koncesjom na rzecz ustawodawstwa krajowego galicyjskiego żądanym w uchwale sejmu galicyjskiego z 24. września 1868, w myśl wniosku dr. Zyblikiewicza.

Dalej komisja konstytucyjna bezwarunkowo obowiązana była postarać się o to, mianowicie w sposób o ile się da jak naj-

---

Polskie mineralogiczne - geologiczne muzeum w Krakowie

przez

Dr. Józefa Żulińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wykład ogólnej nawet geologii, opisanie pokładów skorupy ziemskiej, nie inaczej się już dziś odbywa, tylko na wzorach branych z pewnych miejscowości. Ztąd gdy krajowe zbiory zoologiczne i botaniczne długi czas mogłyby jeszcze wzrastać i nieść swój pożytek, bez specjalnych naprzód organizacji a tylko przy opiece, jaką im udzielić mogą i udzielają mecenasi nauk lub instytucje jak towarzystwa naukowe: mineralogiczno-geologiczne zbiory przeciwnie od samego początku wymagają pewnej organizacji, planu i miejsca. Ostatnie szczególnie dla głównych każdego działów kraju musi być naprzód zapewnionem bez względu czy i jak rychło, zapełnionem będzie odpowiedniemi okazami*). Praktyka bowiem przy wielkich zakładach za granicą pokazała, że bez podobnego naprzód oznaczenia miejscowości rozwój muzeum niema przyszłości. Zbiory takie bowiem albo przedstawiają nieujęty chaos, lub każdy nowy nabytek pociągać za sobą będzie nieprzełamane trudności i samo właściwe pomieszczanie zabierać będzie wiele czasu ze szkodą ważniejszych starań około muzeum.

Nie jest zresztą do pogardzenia i ta okoliczność, że terytorjalne, uprzednie urządzenie muzeum, nietylko jest ciągłem pouczaniem zwiedzających o przyrodzonej całości, jaką stanowią różnorodne części kraju, ale nadto każdego od razu objaśnią, jakie jego strony całkiem a jakie niedostatecznie tylko są zastąpione w muzeum, przez odpowiednie okazy. Dla obywateli czujących godność narodu i nieobojętnych na dobro powszechne stawać się to będzie nieustającą pobudką, do tem szczerszego poparcia dzieła, które tylko połączonemi siłami dosięgnąć może wielkości odpowiedniej potrzebom i stanowisku narodu.

Przejdziemy teraz do niektórych szczególnych punktów. Pierwszym z nich jest pytanie: jaką zasadę przyjąć należy przy urządzeniu terytorjalnem naszego muzeum. W szkole górniczej w Paryżu przyjęto za podstawę podział administracyjny kraju t. j. podział departamentowy. Podział podobny dla nas z wielu względów niedogodny i niestosowny, obecnie bowiem istniejący, choćby dlatego, że na różnorodnych wspiera się podstawach, całkiem nie jest do przyjęcia. Przeszły wojewódzki mógłby wywoływać pewne przeszkody, na których cierpiećby musiał rozwój instytucji. Gdyby zresztą i nie ta okoliczność, to ponieważ przedsięwzięcie nasze jest czysto-naukowe; więc najsłuszniejszem jest, by za podstawę co do wzmiankowanego podziału brano zasadę umiejętną. Podział więc przyrodzony musi mieć pierwszeństwo. Podział ten ma nadto tę wyższość, iż jest niezawisłym od zmiennej administracyjnej organizacji kraju, a całość i harmonja przyrodzona zostaje wszędzie nienaruszoną. Uwzględnienie zaś tego ostatniego warunku jest koniecznym wymogiem dzisiejszej umiejętności i jej niezawisłego stanowiska, a tak dalece jest niezbędnem do jej rozwoju i postępu, iż już samo jedno wystarczyłoby do zobowiązania nas do organizacji jednego dla polskich ziem muzeum przyrody, któregoby nie zastąpiły i zastąpićby nie mogły cząstkowe prowincjonalne muzea.

Jak we wszystkich krajach niegórzystych tak i u nas główną podstawą przyrodzonego podziału kraju są **linie wodne**. I jakiegokolwiek będziem się trzymać tu systematu, zawsze on będzie w związku z naturą kraju.

Szczęśliwi jednak jesteśmy, że i pod tym względem nie same czcze, i choćby najgorętsze, lecz nieujęte marzenia mamy za sobą. Posiadamy już zarys ręką mistrza skreślony a ręką zaprawioną młotem, którym wyrywał bogactwa i tajniki ziemi obu półkul naszych. Jakkolwiek bowiem myśl muzeum jest wielkiej wagi dla nauki w o-

sprawa krajowych zbiorów w Niemczech nawet poruszona przez uczonego profesora Virchova (już po zjeździe krakowskim) podniesioną została do spraw najżywotniejszych, jakkolwiek u nas w Polsce, od lat stu przeszło jakeśmy to widzieli, wołają o podobne muzeum, nie byliśmy wolni obawy o to, by ze względu na trudności, od których żadna rzecz nie jest wolną, nieskończono na objawieniu jedynie pobożnego życzenia. Czuliśmy potrzebę zyskania dla poruszonej sprawy powagi, przed którą i najnieprzyjaźniejsze głosy umilknąć muszą. I do kogoż mieliśmy się udać jak nie do sławnego towarzysza Zana, serdecznego przyjaciela Mickiewicza, znanego z „Dziadów“ pod imieniem Żegoty, który piastując dziś najwyższe zaszczyty w drugiej półkuli, ciesząc się uznaniem i rozgłosem w całym naukowym świecie, ani na chwilę nie zapomina, jakiej ziemi jest synem. Jej obraz uniosłszy w swej duszy, nigdy się z nim rozstać nie może, i choć z za oceanu, nie przestaje nawoływać rodaków, by nie zapominali o tej jedności narodu naszego, która ręką bożą na ziemi polskiej wyrytą została.

Oto dosłowny list znakomitego polskiego geologa i mineraloga, a obecnie rektora uniwersytetu w stolicy rzeczypospolitej Chilijskiej, Domeiki:

„Santjago (Chili) 1. czerwca 1870.

Kochany mój rodaku!

Wielce pożądaną dla mnie była wiadomość, jaką mi przyniosły dzienniki krakowskie o zapowiedzianym powtórnym zjeździe naszych lekarzy i naturalistów pod koniec lipca; łatwo też sobie wyobrazisz, jak mi smutno, że nie mogę uczestniczyć w owem zebraniu, poświęconemu nauce przyrody ziem naszych. Wiedząc szanowny ziomku, iż od wielu lat zaszczytnie umieszczony przy ogromnych zbiorach mineralogicznych szkoły górniczej paryskiej, gdzie niegdyś nauki pobierałem, chlubnie pracujesz na dobro i chwałę kraju, i zamierzasz jechać na ów zjazd narodowy, umyśliłem polecić wam, abyś od osiadłego więcej niż przez 30 lat u stóp Andyjskich Polaka, pozdrowił serdecznie naszych przyrodników, i oddał im moją cześć powinną za ich gorliwość i umiejętną wytrwałość w naukowej pracy, skierowanej do zbadania i oceni[…]

Nie przestając jednak na prostem wyrażeniu tego co z serca i wrodzonej miłości do kraju, obudza mi się w tym momencie, dodam kilka słów odnoszących się do szczęśliwej myśli, jaką na przeszłym zjeździe krakowskim powziąłeś względem założenia narodowego muzeum rodzimych płodów, w jakie obfituje nasza starożytna Polska.

Skoro bowiem wyższe cele i miłość nauki powołują dziś uczonych naszych ze wszystkich dzielnic Polski do wzajemnego znoszenia się w badaniu przyrody ziem naszych, niepodobna zaprzeczyć, że ich prace, postęp nauki, uzasadnienie wspólnych postrzeżeń i dociekań, wymagają wspólnego też zbioru rodzimych płodów, który ma być niejako obrazem kraju, streszczeniem jego naturalnych bogactw, szkołą dla młodzieży naszej uczącej się i narodową chwałą.

Niemam zamiaru natarczywem wdawaniem się w szczegóły narzucać zuchwale zdania mojego co do sposobów, jakby się mogło wykonać to wielkie przedsięwzięcie; zechcesz jednak szanowny ziomku, jeżeli osądzisz to być z pożytkiem dla sprawy, rzucić odemnie nawiasem kilka uwag, które tu na prędce zapisać ośmielam się.

W urządzeniu i systematycznym podziale na okręgi narodowego muzeum przyrody ziem naszych, nie należy trzymać się podziału na prowincje, gubernie, powiaty, byłożby to bowiem szlachetnie i rozumnie ćwiartować ową piękną przyrodę, jak nas poćwiartowali nieprzyjaciele nasi? W obszernej całości ziem naszych nie masz krzyczących w naturze przedziałów, są tylko łagodne przejścia i odcienia; linje rozdziału wód i rozmaitego wieku pokładów tak mało biją w oczy, że bez wątpienia, cały kraj przejedziesz od stóp Karpackich aż po źródło Dniepru i Dźwiny, niespostrzegłszy w zewnętrznej przyrodzie owych nastrzępionych grzbietów i krawędzi, co zwykle dzielą ludzi na narody.

Jeśli mnie pamięć i dawna znajomość kraju nie mylą, sądzę, że główne naturalne okręgi na które muzeum podzielone być może, powinny obejmować:

1. **Pas ziem Nadbaltyckich**: pobrzeże morskie, grunt nowy, miejscami żyzny, miejscami piaszczysty, świeże wynurzony z do pierwszych warstw kredowych i sylurycznych o które się opiera.

2. **Pas jezierny**, górujący nad poprzednim i nad środkowemi równikami Polski, zaciągający się od zachodnich Prus aż do wysokości, na których rodzą się źródła Dniepru, Dźwiny i strumieni płynących ku Wołdze. Pas długi i szeroki łańcuch jezior i wzgórz, na których tysiące strumieni bierze swój początek, korytami tylko Dźwiny, Niemna i Wisły przecięty, jest może zabytkiem, rozwaliną, okruchami jakiego pokładu, którego dotąd epoki i utworu dobrze niezbadano. Któż kiedy zbadał naturalną przyczynę i wódowych głębokich i nieforemnych zapadlin zapełnionych dziś wodą, które nadają tej części kraju widok malowniczy obfitujący w najpiękniejsze obrazy. Tu geolog znajdzie zapewne obszerne pole do poszukiwań, zbiór gliniastych osadów, gipsów, marglu, rud żelaznych, piaskowców, wód mineralnych i paleontologicznych zabytków; botanik zaś i zoolog nieprzebrane skarby.

3. **Pas środkowej Polski**, cały prawie napływowy, obfitujący w płaszczyzny i równiny, w wielkiej części posypany eratycznemi gruzami, które do nas nie wiedzieć jaką awanturą od Finlandji i Skandynawskich brzegów przywędrowały; pad od północy graniczący z poprzednim jeziernym, od południa, w zachodniej stronie dotykający okręgu pokładów szląskich i kieleckich, we wschodniej zaś opierający się o mało co nad jego poziom podniesiony brzeg Polskiej wklęsłości (Prypeciowo-Dnieprowej). Pas ten przeciąga przez całe obszary ziem naszych; szeroki w zachodniej stronie zwęża się w miarę jak się podnosi i posuwa ku wschodowi, wsuwając się między pas jezierny i poleską Prypeciową wklęsłość (bassin). Tu geolog znajdzie pod najnowszemi warstwami kryjące się i miejscami odsłonione w nadbrzeżach rzek, kredowe i trzeciorzędne pokłady, tu może utworzyć najlepszy zbiór granitowych skał erratycznych, miejscami napotka ciekawe paleontologiczne zabytki z wieku mamutów, miejscami pokłady lignitów czyli kopalnych drzew i wszczepionych w ich kory bursztynów, tudzież rudy żelazne, gliny, wapienice etc.

(Dok. nast.)

*) Jak to ma miejsce do dziś w przytoczo-

dalej idący i z całem uwzględnieniem słuszności, aby przez rozszerzenie samorządu Galicji nie nastąpiło czy to bezwzględnie czy względnie, większe obciążenie finansowe państwa; i z tego stanowiska sądziła po wyczerpującem zbadaniu wszystkich stosunków, że powinna zaprojektować szczegółowe pod względem finansowym przepisy, które zawarte są w artykule II. i III.; przyczem wychodzi ona z tego zapatrywania, że w tych przepisach właśnie dla tego, iż za ich podstawę wzięto ustawę skarbową z r. 1871, zachowano równowagę między finansowemi interesami państwa a Galicji, i to tem więcej, że przez dopuszczalność rewizji ryczałtu co lat pięć i przez jej sposób, daną jest rękojmia do perjodycznego poprawiania tychże stosunków.

Jako równie naturalne i konieczne następstwo wniesionych w projekcie ustawy koncesyj na rzecz ustawodawstwa krajowego i zarządu Galicji, uważała komisja konstytucyjna także starannie, aby posłowie z Galicji we wszystkich należących do wydzielonej na korzyść sejmu galicyjskiego kompetencji ustawodawstwa państwowego, nie brali już więcej udziału w obradach Rady państwa. Jako zaś następstwo zaprojektowanego odnośnego przepisu, okazało się z powodu wykluczenia wszystkich deputowanych galicyjskich od dotyczących rozpraw reprezentacji państwa, nieuniknioną koniecznością zmniejszenie liczby członków potrzebnej do kompletu Izby posłów.

Uwagi te wyrażone zostały w art. IV. i V. projektu ustawy, przyczem zwraca się uwagę, że co do przepisu o komplecie Izby posłów uwzględniono zwyczaj innych parlamentów.

Komisja konstytucyjna nie zamierza w niniejszem sprawozdaniu rozwijać szczegółowo uzasadnienia wszystkich artykułów przedłożonego projektu ustawy, ponieważ z zestawienia ogólnego poglądu z wnioskiem dr. Zyblikiewicza i z projektem ustawy to uzasadnienie samo wypływa.

Ze względu na wniesiony przez komisję konstytucyjną projekt ustawy, pozostaje tylko nadmienić w końcu, że tenże o ile odnosi się do uchwały sejmowej z 24 września 1868 r. na zasadzie wniosku dr. Zyblikiewicza, uchwalonym został w swych poszczególnych artykułach i punktach, zmienną większością głosów, jako wniosek do Izby posłów, i że uchwalony w ten sposób projekt ustawy uznany został przez większość komisji konstytucyjnej w całości tylko jako dobrze skodyfikowany wyraz tychże uchwał; według tego ocenić też należy dołączone przez zostających w mniejszości członków komisji wnioski przy poszczególnych artykułach i punktach, jak i co do całego projektu ustawy.

Komisja konstytucyjna mniema, że z poruczonego sobie przez posłów zadania, wywiązała się tak w interesie państwa i jego konstytucji, jak z uwzględnieniem życzeń całej ludności Galicji i zgodnie z ustawami zasadniczemi państwa, pomimo wielkich trudności tem więcej, że w przedłożonym projekcie starała się wszędzie zapewnić moc obowiązującą ustawom zasadniczym państwa, o ile się takowa odnosi do rozszerzenia samorządu Galicji, strzedz ustawodawstwa państwowego i dokładnie określić zakres rozszerzonego ustawodawstwa krajowego Galicji.

Z powodu wniosku dr. Zyblikiewicza, odnoszącego się do uchwały sejmu galicyjskiego z 24. września 1868 r., komisja konstytucyjna na zasadzie uchwały Izby posłów, zająć się miała także załatwieniem wszystkich petycyj, które w tej sprawie wniesione zostały do Izby posłów przez ludność królestwa Galicji.

Te bardzo liczne petycje zawierają życzenia wielkiej części ludności Galicji ze wszystkich stron kraju, zostają w przeciwieństwie z żądaniami sejmu galicyjskiego z 24 września 1868 i dzielą się na dwie główne kategorje:

a) Petycje w mniejszej liczbie, odnoszące się do stanowiska miasta Biały z okręgiem i jej ludności niemieckiej, a wyrażające życzenie wydzielenia Biały z Galicji w razie rozszerzenia samorządu tej ostatniej w myśl uchwały sejmowej z 24 września 1868 r.;

b) 273 petycyj innej ludności galicyjskiej, szczególniej zaś ruskiej, które również, i to prawie wszystkie przemawiają za odrzuceniem uchwały sejmu galicyjskiego z 24go września 1868 i wniosku dr. Zyblikiewicza, a które zawierają inne jeszcze szczególne zażalenia.

Co się tyczy petycyj pod a) do Biały się odnoszących, mniema komisja konstytucyjna, iż może w dwojakim kierunku zalecać ich zasadnicze uwzględnienie ku obronie narodowości niemieckiej w Galicji w ogóle, a mianowicie:

1. że gminom niemieckim w Galicji przyznać należy prawo używania języka niemieckiego w szkole, jako języka krajowego, i że

2. język niemiecki, jako wykładowy, zatrzymać trzeba w drugiem gimnazjum we Lwowie i w gimnazjum realnem w Brodach.

3. Pomijając jednak obadwa te ogólne wnioski komisji zmierzające do obrony narodowości niemieckiej w Galicji, komisja konstytucjna zaleca dla szczególnego uwzględnienia Biały przepis: że Biała ma być siedzibą władzy politycznej, której nie można ustawodawstwem krajowem wzbronić używania języka niemieckiego, jako urzędowego.

Przez te trzy wnioski mniema komisja konstytucyjna, że zupełnie załatwiła petycje odnoszące się do Biały; wnioski te tworzą przeto w właściwem miejscu art. I. przedłożonego projektu ustawy, a mianowicie pod c) i g) składową część tegoż, w skutek czego w razie przyjęcia przedłożonego projektu ustawy, petycje Bialskie tem więcej załatwione zostaną, że komisja konstytucyjna nie uważa wydzielenia Biały z Galicji ani za usprawiedliwione, ani za możebne, i do takiego aktu należałoby powołać nietylko ustawodawstwo państwowe, lecz także galicyjskie ustawodawstwo krajowe.

Ponieważ wzmiankowane pod b) petycye russkie, oraz petycya komitetu niemiecko-izraelickiego w Tarnowie, o ile się odnoszą do uchwały sejmu galicyjskiego z 24 września 1868 r. przez wniesiony projekt ustawy również załatwione zostaną, nie pozostaje więc komisyi konstytucyjnej nic innego do zrobienia, jak tylko przedłożyć wnioski co do tej części petycyj, które zawierają innego rodzaju życzenia i zażalenia, i w tym kierunku uczynione też będą na końcu niniejszego sprawozdania dalsze wnioski ze szczególnym względem na to, że istotnym punktem zażaleń petycyj ruskich jest naruszenie równouprawnienia narodowego w skutek pominięcia art. XIX ustaw zasadniczych.

Z powodów powyżej rozwiniętych czyni komisya konstytucyjna na końcu tego sprawozdania następujące wnioski:

Wysoka Izba uchwali:

1. Zatwierdza się przedłożony przez komisyję konstytucyjną projekt ustawy, mocą której zmienia sie częściowo §§. 11, 12 i 15 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa; do art. XII zaś ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej, oraz do art. II i III ustawy zasadniczej o wykonaniu władzy rządowej i wykonawczej, wydaje się przepisy dodatkowe.

2. Życzenia stowarzszenia Rady ruskiej i gmin ruskich, które do petycyi tej przystąpiły, o omianę ordynacyi krajowej i sejmowej, podaje się do wiadomości rządu do dalszego postępowania.

3. Wzywa się rząd, aby zawarte w petycyach ruskich zażalenia o naruszenie w Galicyi przepisów art. XIX ustawy zasadniczej o równouprawnieniu narodowem, zbadał gruntownie, i ewentualnie, aby, w razie jeżeil te zażalenia spowodowane są zarządzeniami wydanemi na drodze administracyjuej, przez szybką reformę tych zarządzeń zdziałał, iżby zabezpieczonemi zostały prawa poręczone narodowości ruskiej, szczególniej zaś prawo nienaruszalne używania języka ruskiego w szkole, w urzędzie i w życiu publicznem.

Wiedeń, 13 czerwca 1872.

Dr. *Gross*, zastępca przewodniczącego.
Dr. *Demel*, sprawozdawca.

Kraj jeszcze wraca do bezpośrednich wyborów z równem zawsze niezrozumieniem rzeczy. „Jak z jednej strony, pisze on, delegacja nasza powinna zawsze pozostać wierną zasadom swoim; tak z drugiej strony nie ma ona potrzeby narzucać się innym krajom i królestwom ze swoją kuratelą, szczególnie że kilkakrotnie już sama doświadczała niewdzięczności tych pupilów“. Ależ my protestując przeciwko gwałtowi, jaki zamierzają centraliści dokonać na konstytucji, chociaż by gwałt ten nas nie dotyczył bezpośrednio, nie ujmujemy się wyłącznie za innymi, ale działamy tylko we własnym interesie, starając się na przyszłość zapewnić od tego, aby nas kiedyś nie podciągnięto pod ogólny strychulec. Nie troszczyć się o przyszłość może tylko chyba takie pismo jak *Kraj*, które po 4 latach istnienia, zachęcając do prenumeraty, samo czuje potrzebę dowodzić racji swego bytu.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 16. grudnia.

△ Zjeżdżają się delegaci nasi do Wiednia, z każdym dniem przybywa po kilku, i wkrótce mieć będziemy komplet. Wczoraj rozeszła się wiadomość, że dwóch delegatów konferować ma z ministerstwem w sprawie wniosku galicyjskiego i bezpośrednich wyborów, będąc formalnie do tego od ministerstwa wezwani. Zdziwiłem się, że już wczorajszy numer *Gazety* o tem pisze. Przed konferencją miało się zebrać koło polskie, ażeby się naradzić, jak się nasi delegaci w tych konferencjach zachować mają.

Ministerstwo rozpoczyna grę taksamo jak w poprzedniej sesji przy ustawie o bezpośrednich wyborach z konieczności. Wówczas obietnicą poprowadzenia kolei w Dalmacji i uspławnienia rzeki Narenty, zyskało głosy Dalmatyńców, więc z kwitkiem puściło delegatów galicyjskich. Minęła jednak sesja cała, a ministerstwo przyobiecanych wniosków nie postawiło, zżymali się na to dalmatyńscy posłowie, a w kraju ich targi z ministerstwem przyjęto z największem niezadowoleniem, nawet dano wotum nieufności Danile. Teraz ministerstwo wnosi do Izby przyobiecane Dalmatyńcom w przyszłej sesji wnioski kolejowe i usprawnienia Narenty, a równocześnie rozpoczyna konferencję z delegacją polską, to znaczy wobec Dalmatyńców: jak nie, pójdziecie z nami w sprawie bezpośrednich wyborów, to z Polakami zawrzemy ugodę i obejdziemy się bez was; zaś wobec Polaków znaczy to: bierzcie co wam dajemy, inaczej z Dalmatyńcami zawrzemy ugodę, uchwalimy dla nich koleje, a przy głosowaniu nad ustawą o bezpośrednich wyborach obejdziemy się wtedy i bez was. Jeźli Polacy dadzą się złowić na lep konferencji, wtedy sprawa centralizmu, sprawa bezpośrednich wyborów niezawodnie centralistom się powiedzie.

Wniosek komisji konstytucyjnej o rezolucji galicyjskiej czyli tak zwany elaborat już wraz z sprawozdaniem komisji w przeszłym tygodniu rozdano w Radzie państwa. Składa on się z samego elaboratu jako wniosku większości, i pięciu wniosków mniejszości, które jako poprawki do pojedynczych punktów elaboratu znoszą nawet i to, co elaborat w sobie zawiera.

Dzisiaj rozeszły się pogłoski o rządowym wniosku do ustawy o bezpośrednich wyborach. Główną cechą tego wniosku jest, że jest tak ułożony, ażeby miastom niemieckim w słowiańskich przeważnie krajach zabezpieczyć jak największą liczbę posłów.

Nie jest to jeszcze projekt sam do ustawy ale zarys projektu, dopiero gdy przywódzcy centralistów nań się zgodzą, ma ministerstwo wypracować projekt szczegółowy. O ile dotąd wiadomo, wezwani wczoraj na konferencje Niemcy mieli się mniej więcej zgodzić na ten zarys, tylko kwestja tajnego głosowania zamierzonego w tym zarysie natrafia na małą opozycję. Czechy, Morawa i Wiedeń mają co do miast otrzymać drugie tyle posłów ile dotąd do Rady państwa wysyłały, a ilość ta ma być rozdzielona między miasta, okręgi czysto niemieckie i na Wiedeń. W ogóle nie ma być jedna i ta sama zasada przy powiększeniu posłów w całej Austrji zastosowana, w każdym osobna kraju inna miara będzie użyta. Dowolności w tem rozliczeniu zostawiono otwarte wrota, jednem słowem niesluszność ordynacyj wyborczych szmerlingowskich ma być jeszcze spotęgowaną przez dowolne pomnażanie liczby posłów w tych okręgach, w których Niemcy, niemieckich kandydatów mogą przeprowadzić.

Upoważnienia cesarskiego do wniesienia projektu o bezpośrednich wyborach nie ma jeszcze ministerstwo, ma tylko upoważnienie do narad w tej sprawie z przewodnikami stronnictw niemieckich w Radzie państwa. Cała szansa powodzenia polega na tem, aby solidarność opozycji uczynić niemożliwą. Rokowania z Dalmatyńcami i z galicyjską delegacją mają zaprowadzić rząd do tego celu.

Dzienniki tutejsze doniosły, iż ks. Sapieha i p. Pietruski przybyli do Wiednia, aby rokować z ministerstwem w sprawach galicyjskich, mianowicie co do uchwał i ustaw zapadłych w sejmie. Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, iż wcale nie sprawy polityczne sprowadziły tych panów do Wiednia. Przybyli oni tu na posiedzenie Rady zawiadowczej kolei rumuńskich — być może, że rokować będą i z ministersjwem w sprawie zniesienia sekwestru na kolei lwowsko-czerniowieckiej. Do tego jednak jeszcze nie przyszło, chociaż w Radzie ministrów panuje usposobienie załatwienia tej sprawy jak najspieszniej. Również przybył Agenor hr. Gołuchowski tylko dla poratowania wzroku swej małżonki, chociaż, być może, zetknął się z ministerstwem i delegacją.

Przegląd polityczny.

Pragniemy zwrócić uwagę całej publiczności polskiej na mowę p. Kohleisa, nadburmistrza miasta Poznania, mianą zeszłego poniedziałku w berlińskiej Izbie wyższej przy obradach nad organizacją powiatów. Mowa ta wypowiedziana z wyrafinowaną dyplomacją miała na celu dowieść, że dzisiejszy system rządowy, zastosowany do w. ks. Poznańskiego, system przytłumienia i zagłady polskiej narodowości, nie jest właściwym środkiem politycznym i utrzymując właśnie w obozie przeciwnym, solidarną czujność pojedyńczych warstw ludności, wywołuje wprost przeciwny zamiarom rządu skutek. W mowie swej nie mowi on otwarcie, jak ks. Bismark: położymy koniec rozwojowi waszej narodowości, ani jak hr. Eulenburg: zostańcie Niemcami a otrzymacie ordynację powiatową, ani jak dr. Falk: musicie myśleć i czuć po niemiecku; wyszydza nędzotę takich środków, jak przemiana nazwisk wsi polskich na niemieckie, ale wskazuje natomiast na inne środki wynarodowienia radykalniejszego, chociaż nie tak jawnie oburzającego uczucia ludności. Wskazuje on, iż jedynym motorem działań rządowych w tym kierunku, powinna być dążność pokonania Polaków przewagą ekonomiczną. P. Kohleis wskazuje, że tam najbujniej rozrasta się dotąd narodowość polska, gdzie nie wprowadzono dostatecznych środków komunikacyjnych, nie otworzono tych zatem najdzielniejszych źródeł, któremi mogłaby kultura niemiecka przelewać się do polskiego kraju. System wskazany przez p. Kohleisa jest istotnie, przyznać to należy, obmyślany z bystrością Macchiavela i daleko gruntowniej może nas pokonać, aniżeli represja jak dzień widoczna, tem jednak solidarniejszego potrzeba teraz skupienia się narodowych żywiołów w Poznańskiem na polu pracy ekonomicznej, ażeby z zasobów narodowej siły wytworzyć przeciwwagę potężnej kulturze i sile ekonomicznej Niemiec. Banki kredytowe, spółki handlowe, kasy zaliczkowe itd. powinny gromadzić wszystkie warstwy ludności w zbite jednolicie masy, napojone poczuciem narodowości, a wtedy dopiero pokonamy i tę najdzielniejszą broń germanizmu, na jaką wskazał p. Kohleis. Skupienie kapitałów polskich w zbiorowych spółkach, ułatwienie kredytu włościanom i poprawa stosunków przemysłowych i rolniczych kraju wywołają z pewnością takie wzmożenie się sił narodowych, że nawet „rozbujane fale kultury niemieckiej“ nie rozbiją naszej falangi.

O stanowisku ks. Bismarka podaje *Gaz. Kol.* następującą wiadomość: „Pogłoska, że ks. kanclerz zamierza złożyć prezydjum ministerstwa, poprzedza jego powrót do Berlina. Od pewnego czasu słychać coraz częściej, że książę chce utworzyć nową organizację ministerstwa w tym duchu, ażeby sobie zapewnić stanowisko angielskiego ministra prezydenta, i w tem leży wielokrotnie wzmiankowana, ale i z wielu stron zaprzeczana różnica zapatrywań między ks. Bismarkiem a hr. Eulenburgiem. Liberalne stronnictwo sejmu po wypadkach ostatnich tygodni ma jednak wielki interes dążyć do utrzymania hr. Eulenburga; z pełnem zaufaniem oczekuje ono właśnie od tego ministra spełnienia przyrzeczeń dosłownego wykonania ustawy powiatowej“.

Podajemy przebieg sobotniego Zgromadzenia narodowego. Po odczytaniu sprawozdania o potycjach żądających rozwiązania się tego ciała mówią: Gambetta, ks. Audiffret-Pasquier i Ludwik Blanc. Gambetta w długiej mowie oświadcza się za rozwiązaniem i twierdzi, że taka jest wola kraju; przeszło milion podpisów domaga się rozwiązania, a przybywa ich jeszcze więcej. Kraj konserwatywny odpowiedział petycjami o rozwiązanie na opozycję, jaką napotkał mesaż republikański Thiersa (wielkie oklaski na lewicy). Audiffret-Pasquier odmawia petycjom, aby były wypływem własnej woli, a uderza natarczywie na radykalistów, którzy nie są republikanami, ale nieprzyjaciółmi wszelkiego społeczeństwa. Wyrzuca on Gambecie, że wygłasza teorję liczb, z którą wolność nie da się pogodzić; zaklina wszystkich konserwatystów, aby sprowadzili rozejm między stronnictwami, i obstawali przy pakcie z Bordeaux, wzmacniając zarazem obecne położenie ustawami organicznemi i zbadaniem wniosków już postawionych, a jednoczyli się na polu wielkich interesów konserwatywnych i swobod parlamentarnych (oklaski na prawicy). Rozprawy dalsze odroczono do 9tej wieczór.

Na posiedzeniu nocnem Raoul Duval odpiera wywody Gambetty i Ludwika Blanc, i podnosi, że teorja zawsze jeszcze utrzymująca się o wszechwładztwie ludu, jest negacją wszelkiego parlamentarnego rządu. Uderza on silnie na radykalistów pragnących rozwiązania Zgromadzenia narodowego i obwinia ich o porozumiewanie się z komuną. Leroyer wspiera politykę umiarkowanej lewicy, stwierdza bezsilność Zgromadzenia przez brak większości, i obwinia prawicę o zamiar dostania się do władzy, aby zwalić republikę.

Dufaure zbija teorje stronników rozwiązania, i oświadcza, iż samo jedno Zgromadzenie narodowe może orzec o rozwiązaniu. Zgromadzenie jest w tym wypadku bardziej kompetentne, aniżeli petycje, żądające rozwiązania. Jeżeli panuje w kraju wzburzenie, winą to po części partji rozwiązania. Znajdowaliśmy się w stosunkach dość spokojnych, aż do pewnej wielkiej podróży propagatorskiej do Sabaudji i Delfinatu. Dufaure krytykuje urzędowne mowy Gambetty, i wyraża nadzieję, iż z komisją 30 dojdzie się do odpowiedniego rezultatu. Przypomina on, że prezydent i Zgromadzenie narodowe mogą tylko razem ustąpić. Rozwiązanie nie jest wcale lekarstwem, lecz byłoby zarodem daleko większej agitacji. Kraj żąda po prostu spokoju i ustaw opiekuńczych. Rozwiązanie równa się agitacji. Oświadcza on, że ministrowie głosować będą za przejściem do porządku dziennego Lambert St. Croix oświadcza, że wobec mowy ministra Dufaure, prawica cofa swój umotywowany porządek dzienny. Minister spraw wewnętrznych żąda, aby Zgromadzenie narodowe uchwaliło proste przejście do porządku dziennego. Zgromadzenie postanawia ogłosić mowę Dufaura plakatami po całej Francji i przyjmuje prosty porządek dzienny 490 głosami przeciw 201.

Times donoszą z Paryża, że czwarty miliard kontrybucji francuskiej wypłacony zostanie w maju lub czerwcu przyszłego roku.

Parlament włoski przyjął d. 14. b. m. po kilkudniowych burzliwych obradach ustawę o zniesieniu korporacji religijnych w prowincji rzymskiej. Ustawa znosi nietylko zakony, ale również wszelkie kapituły i kolegiaty, zamieniając nieruchomy majątek tychże w rentę. Opozycja domagała się rozciągnięcia przepisów ustawy z d. 6 lipca 1866 obowiązującej w całem królestwie także i do samego Rzymu, i na tej podstawie żądała zniesienia jenerałów zakonnych, Lanza jednak wskazał na gwarancje dane papiestwu i przyrzeczenia wobec zagranicy. Projekt więc rządowy przyjęty został prawie bez zmiany, to jest domy jenerałatów, w których pomieszczone są kancelarje zakonów zarządzające interesami tychże w całym katolickim świecie, zostały utrzymane. Przyjęto zaś wniosek Nikotery, wyłączający od tego przywileju zakon jezuitów i znoszący go przeto zupełnie w królestwie Włoskiem. Płonne więc były usiłowania stolicy św. czynione jeszcze w ostatniej chwili w Paryżu, ażeby rząd francuski spowodował cofnięcie projektu albo przynajmniej wyjednał złagodzenie warunków tegoż.

Telegramy z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki dąży do unifikacji długu państwowego przez zamianę pożyczek zagranicznych w dług jednolity z uchyleniem gwarancji i amortyzacji.

Zgromadzenie deputowanych republikańskich kongresu madryckiego na konferencji z d. 11. b. m. omawiało kwestję niewolnictwa na wyspie Kubie i postanowiło użyć wszelkich środków do natychmiastowego i bezwarunkowego zniesienia tegoż. Zniesienie szybkie niewolnictwa na zbuntowanej wyspie może być jedynym środkiem utrzymania się tej wyspy przy Hiszpanii; jeźli bowiem rząd króla Amadeusza dalej odwlekać będzie tę nieodzowną reformę, Ameryka tem mocniej poczuwać się będzie do obowiązku oswobodzenia i zagarnięcia wyspy.

Don Karlos jest wspaniałomyślnym. Wydał świeżo rozkaz dzienny do swoich wojsk, w którym zabrania im niszczyć koleje żelazne, z wyjątkiem jeżeli Don Amadeusz używać ich będzie do transportów wojska i materjału wojennego.

Nowe powstanie w Madrycie. Nie znamy jeszcze dokładnie motywów jego, ale prawdopodobnem jest przypuszczenie, że chodzi tu o manipulację na rzecz zniesienia niewolnictwa na Kubie i uchylenie tem samem zgubnej wojny z Ameryką. D. 11. bm. usiłowano na przedmieściach Madrytu wywołać rewolucję. Trzy kolumny wojska królewskiego wysłano przeciw wichrzycielom. Jedna z nich uderzyła na gromadę tychże i została przez nich ogniem powitana. Wojsko odpowiedziało strzałami i rozpędziło powstańców, którzy zostawili na placu 20 rannych i zabitych. W kongresie minister Martos usiłował odjąć powstaniu wszelką doniosłość. Niema ono żadnego ze znanych sztandarów i pochodzi od od tych, którym w przeddzień zaciągnięcia pożyczki chodzi o wywołanie dyskredytujących rząd niepokojów. Nazajutrz rano panował w całem mieście spokój.

Zaszedł w Ameryce fakt wielkiej doniosłości dla cywilizacyjnego rozwoju. Gubernatorem Luizjany, prowincji należącej w czasie wojny domowej do konfederacji richmondzkiej, obrany został murzyn Pinchback, po złożeniu z posady obecnego gubernatora. Prezydent Grant potwierdził wybór Zgromadzenia reprezentantów prowincji.

Z Meksyku donoszą, że nowy prezydent Lerdo de Tejada w mesażu wyrazi politykę pojednawczą i odnowienie pokojowych traktatów.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

W przeszły poniedziałek Rada miejska, pod przewodnictwem prezydenta p. Ziemiałkowskiego przystąpiła do uchwalenia budżetu miasta Lwowa na rok 1873.

Rubryki dochodu na rok wymieniony w porównaniu z odpowiedniemi rubrykami roku bieżącego, nie podległy prawie żadnej zmianie. Jeśli bowiem jedne z nich nieco się podniosły, to za to drugie o tyleż prawie się zniżyły; tak naprzykład, gdy dochody z dóbr ziemskich, z gruntów miejskich, z placowego, od pogrzebów, podniosły się pierwsze o 327, drugie o 369, trzecie o 2,210 czwarte o 1,180 złr. itd., to jednocześnie dochód z budynków miejskich spadł o 6072 złr. Gdyby więc nie dochód nadzwyczajny 65,000 guldenów, mających wpłynąć w styczniu od rządu jako pierwsza rata za mury pokarmelickie, gdzie się mieści więzienie i sąd karny, kasa miejska cieszyłaby się w roku 1873 tąż samą prawie ilością guldenów, jaką w roku bieżącym, a mianowicie a) dochody w roku 1872 wynosiły:

Zwyczajne 634,357 złr., nadzwyczajne ze sprzedaży realności 520 złr. Ogółem 634,877 złr.

b) w roku 1873 będą: zwyczajne 638,107 złr., nadzwyczajne ze sprzedaży realności 65,000 złr. Ogółem 703,107 złr.

Porównywując między sobą dochodowe działy obu budżetów, nie możemy się wstrzymać od jednej uwagi. Dochód propinacyjny na rok 1873 został obliczony na 270.051, tj. tylko o 13.845 złr. więcej od roku bieżącego, gdy tymczasem miasto w oczach wzrasta, ruch przejezdnych coraz bardziej się wzmaga, a liczne rozpoczęte budowy i inne roboty wymownie przemawiają o znacznej ilości robotników w mieście. Wolelibyśmy naturalnie w imię moralności, aby dochód propinacyjny nie podnosił się nigdy, lecz gdy dotychczas szynki i inne podobne zakłady rzeczą są nieuniknioną, nie możemy się wstrzymać od uwagi, że wzrost dochodów propinacyjnych nie zdaje się nam iść w równej mierze z wzrostem ludności miasta i interesów, jakie z dniem każdym powstają w murach jego. Ta nieproporcjonalność najlepiej dowodzi, jak trudna jest kontrola w sprawach tak płynnych jak sprawy propinacyjne. Defraudacji i różnego rodzaju malwersacji nie można tu uniknąć.

Rubryki dochodu uchwalone zostały tak dobrze jak bez dyskusji; rubryki rozchodu podobnież. Uchwalonemi zostały koszta administracyjne miasta Lwowa wraz z jego zakładami, jak na przykład zarząd miejskiego zakładu sierot, i rozpoczęto debaty nad rubrykami zarządu dóbr ziemskich, z których przyjęto tyczące się gospodarstwa leśnego. Nie potrzeba na mieniać, że z powodu podwyższenia stosunkowego płac wszystkim urzędnikom i sługom, koszta administracyjne znacznie się podniosły. Z powodu braku druków budżetu, dalsze rozprawy w tym przedmiocie odłożone zostały do pozajutra.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Dziś w teatrze benefis panny Marji Deryng. Odegraną będzie tragedja w 5 aktach z prologiem Szylera: „Dziewica orleańska“ w klasycznym przekładzie A. E. Odyńca. Raz jeszcze przypominamy, że będzie to jedno z najświetniejszych przedstawień w obecnym sezonie. Nie wątpimy, że publiczność zgromadzi się tłumnie w teatrze, tak dla podziwiania sztuki należącej do pereł literatury dramatycznej świata, jakoteż dla złożenia dowodu powszechnej sympatji artystce, która po dwóch zaledwie latach gorliwej i rzadkim talentem wspieranej pracy potrafiła tak już znakomite zająć na scenie stanowisko, że byłaby chlubą każdej, jak jest obecnie pierwszą ozdobą lwowskiej. Jeżeli Warszawa otacza taką czcią i sympatją panią Modrzejewskę, Kraków panią Hoffman, powinna publiczność lwowska nie mniejszy interes i uznanie żywić dla rozwijającego się talentu p. D., mogącego wkrótce już zajaśnieć równie tamtym. Poniżej dajemy obsadę ról, tu tylko zapewniamy, że przedstawienie odznaczać się będzie starannością a wystawa odpowiedniem bogactwem. *Dz. Pol.* prowadzi rozpoczętą chlubnie przeciw benefisowi kampanię, która nie mogąc odjąć interesu artystycznego przedstawieniu, mogłaby co najwięcej zepsuć chyba interes pieniężny beneficjantce. Winszujemy mu roli, ale nie zazdrościmy. Publiczność licznem zebraniem się na benefis tem chętniej zapewne się ujmie za artystką i przekona zarazem o błahości zarzutów *Dz. Pol.* — Obsada ról jest następująca: Król Karol VII p. Kwieciński, królowa Izabella p. Aszpergerowa, Agnieszka Sorel p. Woleńska, hrabia Dunois p. Ładnowski, Lionel p. Woleński, Filip Burgundzki p. Konarski, Talbot p. Baranowski, i t. d. W roli ojca Joanny wystąpi po raz pierwszy zasłużony i wieloletni artysta p. Emil Deryng, ojciec beneficjantki.

— Od dwóch dni śnieg pruszy bezustannie. Jeżeli mróz chwyci, sanna nie długo się uściele. Wczoraj po raz pierwszy mieliśmy rano dwa stopnie mrozu.

— Dochodzi nas następujące zażalenie: „Marja S. jadąc w nader ważnej sprawie familijnej z Kołomyi do Warszawy, oddała na dworcu kolejowym w Kolomyi tłómok z rzeczami dość znacznej wartości za recepisem. Tłómok ten miała odebrać we Lwowie, gdzie zamierzała zatrzymać się czas niejaki. Po przybyciu jednak do Lwowa rzeczy swych nie odebrała, gdyż takowe gdzieś w drodze zaginęły czy zawieruszyły się. Na kilkakrotne upomnienia się z jej strony o odzyskanie zatraconego tłómoka, naczelnik ruchu kolei czerniowieckiej dotychczas nie raczył dać jej odpowiedzi, i pani S. mimo naglącej sprawy od 13. bm. aż po dziś dzień zmuszoną jest przesiadywać w hotelu i ponosić znaczne i niepotrzebne wydatki. Bez rzeczy bowiem — ani naprzód jechać ani wrócić do Kołomyi nie może.“ Fakt ten podajemy dosłownie tak jak go nam nadesłano, wyrażając nadzieję, że dyrekcja ruchu kolei czerniowieckiej ściśle wejrzy w tę sprawę i zarządzi zwrot tłómoka albo też wynagrodzenie jego straty. Dalsze bowiem narażanie na koszta p. S. byłoby ze strony dyrekcji nieludzkiem.

— Komitet główny do zbierania składek na szkoły ludowe otrzymał następującą wiadomość: W gminie Łokieć, powiatu turczańskiego, kilku włościan złożyło datki na szkoły ludowe. W kilka dni potem ciż sami włościanie z trzema jeszcze innymi przyszli do pań, które się zbieraniem składek zajmowały, z wyrzutami, że podeszły ich zaufanie, ponieważ nie powiedziały im istotnego celu zbierania składek. Dopiero paroch tamtejszy obrz. gr. kat. ks. Bazyli Topolnicki pouczył gminę, że jeżeli który z włościan złoży datek i zapisze się w arkuszu, później bez zapytania go zabiorą mu dziecko do Lwowa do szkół, i każą mu za to płacić 50 złr. rocznie. Gmina więc, otrzymawszy takie wyjaśnienie od swego duszpasterza, oświadcza, iż cofa się zu-

pełnie od składek, oni zaś proszą, by ich nazwisk nie wymieniać, żeby im dzieci nie porywano do Lwowa i nie kazano płacić. — Fakt ten, i nazwisko plebana, podajemy do publicznej wiadomości.

— Po długich bradach, po dwukrotnem przedrukowaniu statutów secesjoniści kasyn mieszczańskiego otwierają wreszcie lokale swojej resursy. Kokal szczupły i niewygodny.

— Powtórny egzamin dojrzałości dla kandydatów, którzy mają poprawki z poszczególnych przedmiotów, odbędzie się w tutejszej szkole realnej dnia 20. grudnia w piątek od godziny 9. rano.

Z dyrekcji c. k. wyższej szkoły realnej.

— Jutro we czwartek prócz jednoaktowej opery Moniuszki „Verbum nobile“ odegra także p. Gustaw Frieman koncert na skrzypcach. P. Frieman na przedstawieniu amatorskiem zentuzjazmował publiczność i w prawdziwy wprawił zachwyt. Talent jego od lat trzech spotężniał, tony doprowadzone dziś u niego zostały do rzadkiej czystości, a biegłości i Wilhelmi pozazdrościć mu może. Między innemi utworami koncertant wykona koncert Lipińskiego, o którą to skałę nie jeden skruszył się smyczek!

— **Nadane stypendja.** Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego nadał uchwałą z d. 23. listopada br. l.1101 stypendja z zapisu śp. Menarda Konieckiego następującym uczniom tego uniwersytetu, a mianowicie: Po 200 złr. rocznie. 1) Zygmuntowi Feliksowi uczniowi III roku prawa (który dotąd pobierał stypendjum w kwocie rocznej 150 zlr. w. a.). 2) Karolowi Rutkowskiemu uczniowi III. roku prawa. 3) Henrykowi Licowi uczniowi IV. roku medycyny. 4) Janowi Molinowi uczniowi III. roku filozofii.

W kwocie rocznej 150 złr. w. a. 1) Teodozemu Hubrichowi uczniowi III. roku prawa. 2) Alfredowi Małdzińskiemu uczniowi IV. roku prawa. 3) Józefowi Gramatyce uczniowi IV. roku medycyny. 4) Kazimierzowi Krukowi uczniowi II. roku medycyny. 5) Janowi Krawczykowi II. roku filozofii. 6) Michałowi Kusioniowiczowi uczniowi II. roku filozofii. Pozostawił zaś w posiadaniu stypendjów dawniej nadanych, na rok od ukończenia studjów Sylwestra Rychtera, ukończonego ucznia prawa, i Antoniego Białkowskiego ukończonego ucznia filozofii.

— **Drugi wieczór muzykalny** gal. Towarzystwa muzycznego w środę 18. grudnia.

Program 1) J. Brahms kwartet (g-moll) odegrają pp. Tch. S. M. S. 2) W. A. Mozart arja z fletu czarodziejskiego odspiewa p. St. Grzywiński. 3. a) Locatelli Adagio; b) Schubert „la melancolie“ odegra p. Wollmann. 4. a) St. Moniuszko „Grajek“; b) Pieśń wenecka odspiewa p. St. Grzywiński. 5. L. Beethoven Sonata (a-dur) odegrają pp. Mikuli i Bruckman.

Początek z uderzeniem godziny 6-tej. Upraszа się P. T. abonentów by swe karty na wieczory muzykalne w kancelarji Towarzystwa (rynek nr. 17) zostające odebrać zechcieli.

— **Zła wróżba,** powieść w dwóch tomach przez autora „Ostatniej ofiary,“ wyszła we Lwowie nakładem Karola Wilda. Znamy imię autora, kryjące się pod anonymem, nie mamy jednak prawa go podawać. Powieść osnuta jest na tle wypadków ostatniego powstania.

— **Krytycy krakowscy.** Nie ma tenora jak pan Zakrzewski! wołali recenzenci krakowscy z czasu pobytu jego w Krakowie. Mniemany tenor bez głosu i gry; — odezwali się po wyjeździe p. Z. do Lwowa; za powtórnym zaś przyjazdem krzyknęli mu hosanna, dodając wprawdzie, że głos ma już nieco nadszarpnięty. Podobnie ma się rzecz z bohaterem krakowskiego teatru, p. Leszczyńskim. Powiedziano o nim, że zastąpi Ładuowskiego, że go w Otellu przewyższa — a dziś? dziś po ucieczce p. L. do Warszawy, odmawiają mu wszelkiego talentu, rutyny i pracy.

— **Dobrodziejstwa niemieckiej kultury** dają się we znaki naszym braciom na Szląsku austrjackim. Reforma ustawy szkolnej, polepszenie materjalnego bytu nauczycieli ludowych jest tam również naglącą sprawą jak w Galicji. Mnóstwo petycyj wzywało sejm szląski do prędkiego załatwienia tych spraw, ale większość niemiecka sejmu szląskiego, która się lubi nazywać liberalną i prawi o dobrodziejstwach swej kultury, postąpiło sobie tak, jakby u nas zrobiła większość sejmu, gdyby się składała z samych panów Pilińskich i Pohoreckich — odroczyła na czasy dalekie i rewizję ustawy szkolnej i wniosek o podwyższenie płac nauczycielskich. Nawet *Nowa Presse* nie może ukryć rumieńca z tego powodu.

— **Z Podola.** Cholera, ten straszny gość, który dotychczas oszczędzał Podole, zaczyna coraz częściej nas odwiedzać. Lud nasz jak na troski i bole jednego zwykle używa na cholerę lekarstwa, i pije, pije bez upamiętania. Głównie jednak zajmuje uwagę naszą krążąca w powiecie wiadomość o schwytaniu słynnego w swym fachu złodzieja moskiewskiego, Muzyczenki, herszta bandy złożonej z 40 ludzi. Znaleziono go ukrytego i spiącego w słomie gospodarza w Kokoszyńcach koło Grzymałowa, i aresztowano go przy pomocy zarekwirowanego oddziału dragonów z Trembowli. Związany zażądał wody do picia, jednakowoż przełknąć jej nie zdołał, co też spowodowało lekarza roztworzyć mu usta, i zajrzeć do gardła, w którem, jak naoczni opowiadają świadkowie, miano znaleźć kilka tysięcy rubli bomażkami. Pod ścisłą strażą odstawiono go do sądu w Skałacie, zkąd miano go odesłać do Podwołoczysk i wydać tamże rządowi moskiewskiemu.

— (?) **Z Brzeżańskiego.** Ustawa gminna z dnia 12. sierpnia 1866 roku pozostawiła w § 31. gminie, względnie reprezentacji, gminnej, wolność ustanawiania urzędników i sług. Nie podlega atoli najmniejszej wątpliwości, że posady urzędników i sług może Rada gminna obsadzać mężami godnymi zaufania; na posady pomienione osoby ustawą karną od zajmowania posad publicznych wykluczone, notabene przeto powołanemi być nie mogą. W gminach wiejskich Dmuchawcu i Pokropiwnej powiatu tutejszego zajmuje od kilku lat posadę pisarza gminnego p. W. K., któremu Wys. namiestnictwo reskryptem z dnia 16. czerwca 1866 l. 31,192, obejmowania i sprawowania posady pisarza gminnego w obrębie Galicji zakazało. Zapytujemy w imieniu pokrzywdzonego prawa niniejszem dotyczące władze, co w celu usunięcia rzeczonego indywiduum z zajmowanych posad publicznych poczyniły.

— **Sprostowanie.** W nr. 345, w artykule „Proces ks. Lusignan,“ na stronicy 2. w wierszu 22. z dołu, zamiast 10,000.000 funtów, powinno być franków.

Gospoparstwo przemysł i handel.

Wykaz listów zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 14. grudnia 1872.

4% przy 60em losowaniu w sumie **159.990** zł. w. a.

5% przy 8em losowaniu w sumie **52.700** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. 307 373.

Ser. II. Nr. 90 275 659

Ser. III. Nr. 2153 4327 4701 5911
6324 6660 7965 8112 8462 9271
10763 10893 11021 11147 11241 11304
11376 11512 11522 11686 11874 11881
11944 12128 12430 12531 12638 12692
13072 13293 13447 13465 13540 13617
13772 13881 13990 14104 14111 14432
14449 14895 14908 14916 15032 15372
15498 15707 16022 16159 16226 16269
16347 16502 16533 16662 16862 16985
17113 17176 17307 17368 17577 17719
17726 17778 17887 18096 18270 18616
18831 18950 18978 18888 18145 19376
19436 19459 19726 19809 19827 19999
20055 20057 20091 20142 20143 20160

Ser. IV. Nr. 805 1379 3154 3494
3640 4493 4507 4521 4540 4661 3833
4886 5124 5147 5256 5632 5640 5933
6133 6160 6219 6242 6247 6543 6602
6648 6654 6791 6953 6966 7206 7214
7229 7256 7275 7389 7395 7404 7803
7971 8074 8131 8213.

Ser. V. Nr. 572 1599 1905 5159
6137 6541 6726 7353 9826 10133
10299 10547 11002 12524 12675 12745
12790 13007 13033 13379 13394 13508
13545 13564 13607 13681 14173 14304
14325 14326 14349 14378 14402 14639
14682 14976 15030 15046 15164 15206
15253 15369 15525 15657 15720 15808
15817 15818 15844 15916 16202 16364
16466 16596 16715 16928 17004 17037
17127 17191 17201 17279 17310 17383
17467 17513 17763 17950 18043 18044
18225 18267 18360 18488 18685 18771
18871 18959 19018 19036 19065 19110
19184 19244 19383 19694 19808 19919
20069 20106 20130 20179 20237 20455
20521 20608 20786 21099 21155 21185
21191 21225 21290 21383 21477 21523
21673 21823 21948 21994 22073 22151
22216 22262 22316 22330 22371 22499
22524 22551 22662 22711 23021 23065
23118 23203 23215 23340 23367 23397
23398 23418 23446 23481 23493 23520
23620 23656.

Listy zastawne 5%

Ser I. Nr. 15.

Ser. II Nr. 202 243 580.

Ser. III. Nr. 99 295 552 1181 1387
1523 1733 1804 1916 1981 2044 2067
2221 2276 2533 2846 3029 3310 4562
4706 4785 5181 5463 5918 5933.

Ser IV. 476 1469

Ser. V. Nr. 46 355 601 1014 1042
1252 1443 1799 1954 1972 2200 2353
2400 2655 2721 2856 3002.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitalu od d. 30. czerwca 1873 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wyplacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

W Warszawie Leopold Kronenberg. W Krakowie Blau i Epstein. W Brodach Halberstam i Nierenstein. W Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth. W Wiedniu Kendler i spółka. W Pradze Czeski Unions-Bank. W Berlinie Mendelsohn i spółka. W Dreźnie Bank drezdeński. W Wrocławiu Ignacy Leipziger. W Frankfurcie n. M. Bracia Bethmanini.

We Lwowie d. 14. grudnia 1872.

Sprawozdanie targowe. Kraków, dnia 11. grudnia 1872.

Nic nowego nie mamy do doniesienia o dzisiejszym targu. Średnie gatunki zbóż są absolutnie nie do pozbycia, piękne wyborowe zaś zaledwo drobny i powolny znajdują odbyt. - Stosuje się to do wszystkich prawie produktów, z wyjątkiem nasion olejnych, które cokolwiek wzmocniły się w cenie.

Waga wiedeńska netto.

Pszenica za 170 funt. — biała polska zlr. 10·00 12·00 13·00, czerwona 10·00 12·00 12·50 zlr., żółta galicyjska —·— —·— —·— zlr., żółta podolska 10·— 12·00 13·00 zlr., żółta mołdawska —.— —.— - ·— zlr.

Żyto za 160ft. — polskie, węgier. szląskie —·— 8·90 9·25 zlr., podolskie —·— —·— zlr.

Jęczmień za 140ft.— wyborowy —:— 6·50 7·25 zlr., na paszę —·— 6.— 6·25 zlr.

Owies za 100 funt. —·— 3·25 3·50 zlr.

Groch za 180ft.— kuchenny —·— —·— —·— zlr., na paszę —·— —·— —·— zlr.

Fasola za 180 funt. 8·50 9·— 10·— zlr.

Nasiona olejne za 150 funt. — Rzepak —·— 12·50, 13·00 zlr., rzepik - ·— 11· — 11·50 zlr., lnica —·— 10·50 11·00 zlr., siemie lniane —·— 11,00 11·50 zlr.

Koniczyna za 180 funt. — biała 40·— 50·— 60·— zlr., czerwona —· —·— —·— zlr.

Najcelniejsze wyżej notowania.

Talar zlr. 1·63 — Rubel zlr. 1·48¼ — Austr. dukat zlr. 5·12.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Warszawa 14. grudnia. Listy zast. serji 1. 4% 94 rs. 65 k. — 91 rs. 35 k. Listy zast. serji 2. 4% 93.30 — 93.00. Listy zastawne z r. 1869 91.90 — 91.60. Listy likwidacyjne 4% 78.85 — 78.40. Poż. lot. z 1864 5% 000.00. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 000.00. — 96.50. Akcje kolei warsz.-wiedeń 101.50.— 100.75. Akcje kolei warsz.-bydgow. 73.50. — 00.00. Akcje kolei warsz.-teresp. 000.0.—115.75. Akcje kolei łodzkiej 108.50— 107.0. Weksle Londyn 1 f. st. 3. m. 7.30— 7.29. Weksle Paryż 300 fr. 10 d. 87.00— 85.55 — 00.0 Weksle na Wiedeń za 150 zł. 97.50—97.20.

Oświęcim d. 13. grudnia. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie). Z powodu wzbronionego jeszcze przystępu dla wołów besarabskich na plac tutejszy, przybyło tylko na dzisiejszy jarmark sztuk 76, które natychmiast sprzedano po 35 zł. za cetnar mięsa.

Na poniedziałkowym targu w Wiedniu było wołów 3200, płacono za besarabskie z pasz letnich od 28.50 do 32 zł. za cetnar mięsa, za stajenne 34 do 36 zł.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 67 spirytus rafinowany z anyżem stopień 70.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach wydaje* **Asygnaty kasowe**:

7 procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
6½ „ „ 14 „ „
6 „ „ 30 „ „
5 „ „ 60 „ „

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 17. grudnia 1872.

Konkurs. Na trzy posady akcesistów przy c. k. gal. dyrekcji poczt. z płacą 500 zł. i na posadę aktuarjusza przy c. k. dyrekcji policji lwowskiej z płacą 500 zł.

Edykta. Sąd krajowy w Krakowie wykreśla z rejestru firmę Ferdynanda Baumgardten, wpisuje zaś firmę Władysł. Gliksel ego. Sąd stanisławowski wzywa Hersza Kümmel o zapłacenie sumy weks. 319 zł. 16 c. Sąd kulikowski do zgłoszenia się do spadku p. Kazimierza de Collona Walewskiego po Albertynie de Berczowskich Colonna Walewskiej. Urząd pocztowy w Roztokach na Bukowinie wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1873. Sąd krajowy handlowy we Lwowie ogłasza pozew wekslowy Chany Polturak przeciw Józefowi i Helenie Baroni w sumie 580 zł., adw. dr. Czemeryński; Chaima Feldstelna o taką sumę i Ozjasza Waltek Kurzera o sumę 400 zł. z p. n.

Licytacje. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza sprzedaż realności St. Zawadzkiego na zaspokojenie sumy wekslowej 1.200 zł. Sąd w Starej Soli sprzedaje realność Abrahama Glanzmana.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Izby posłów przed świętami. Czy odbędzie Izba panów jakie posiedzenie przed świętami, na którem by rząd mógł wnieść projekt reformy wyborczej, choć go w Izbie posłów nie wniósł, to niewiadomo.

Telegram z Wiednia d. 17. bm. donosi: Projekt o wyborach bezpośrednich, wzięty na konferencji niedzielnej pod obrady stronnictwa ministerjalnego, doznał, jak słychać, bardzo wielu poprawek, mianowicie dojrzano w nim oczywistej krzywdy dla miast (!!) Okazała się potrzeba przerobienia go, i dlatego, jeżeli w ogóle będzie wniesiony, to dopiero po ferjach świątecznych. Wciągnięcie Galicji pozostaje nadal nierozstrzygnięte, jako środek presji na delegację, aby się zgodziła na takzwany elaborat.

Cesarz sankcjonował postanowieniem z dnia 11. grudnia 1872 uchwalony na tegorocznej sesji sejmu naszego projekt ustawy, zmieniającej postanowienia drugiego ustępu §. 35. lit. b. statutu miasta Lwowa z d. 14. października 1870 r. co do kompletu, potrzebnego do ważności uchwał w sprawach w tym ustępie wyliczonych.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 17. grudnia. Posiedzenie Izby posłów. Minister finansów wnosi dwa projekta ustaw o uregulowaniu płac urzędniczych. Minister handlu zaś projekt ustawy o nowym kredycie na cele wystawy powszechnej, który natychmiast odesłano do komisji finansowej; tudzież projekt ustawy względem budowy kolei żelaznej ze Splitu (Spalato) do Kninu, w Dalmacji.

Poczem Izba odesłała budżet na r. 1873 do komisji finansowej, a wniosek Grossa względem zmiany regulaminu Izby do osobnej komisji z 9 członków, i przyjęła konwencję pocztową z Niemcami.

Następujące posiedzenie Izby posłów d. 15 stycznia.

Przyjechali do Lwowa d. 17. grudnia.

Hotel Langa: L. Słomnicki z Kongresówki, A. Wojtowiak z Podhajec, W. Jahn z Wiednia.

Hotel Angielski: F. Link z Komarna, J. Paszkowski z Mikołajowa, K. Stokłosiński z Kunaszowa.

Hotel Krakowski: A. Kluczeńko z Bukowiny, L. Reich z Stefkowa.

Hotel Europejski: Suchodolski z Gródka, Quendet Develay z Croir, A. Dąbrowski z Kurowa, St. Łączyński z Grabowca, A. Richer z Wiednia, J. Wierzchowski z Tartakowa, F. Kwarniewski z Przemyśla, J. Beisym z Moskwy. M. M. Oetwesz z Pesztu, T. Gozdawo z Moskwy, A. Kakowska z Szczyżowiec, J. Olszański z Zubrza, L. Rycker z Czerniowiec, A. Starzyński z Derewna, F. Sobolewska z Rudkowiec, J. Zarewicz z Zukowiec.

Hotel Zorza: J. de Bochon z Paryża, K. Lubatsch z Paryża, J. Kuzio z Drohowyża, L. Ruff z Wiednia.

Hotel Kuhna: J. Bernacki z Ponikwy, A., Sobolewski z Turzego, W. Miękuszewicz z Ustrzyk J. Kowszewicz Ulwówka.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 17. grudnia 1872.

godz. 2 min. 16 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 132.00. Węgierskie kredyt. 176.50. Anglo-austr. 322.00. Unionsbank 268.50. Kolei Karola Lud. 229.00. Kolej siedmiogr. 177.50. Kolei połudn. 189 00. Kolej Alfölda 174.00. Kolei Elżbiety 246.00. Kolej lwowsko-czerniow. 151 50. Węg.Nordost. 158.00. Kolei połnocnej 215.00. Kolei Rudolfa 169.50. Węgierska Ostbahn 132.50. Indemnzacji galicyjskie 76.25. Losy z roku 1864 143 00.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 186.00. Banku obrotowego 251.00. Losy tur. 76.75 Akcje banku budow. 189.50 Kolei państwowe. 335.00. Banku związk. 372.00. Losy węg. 104.00. Ros. bankn. reut. hyp. 236.00. Kolei Naddniestr. 107.25. Rubel ros 1.47. Usposobienie: mdłe.

z dnia 17. grudnia 1872.

godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 333.75. Anglo-austr. 324.00. Unionsbank 270.00. Kolej Kar. Ludw. 215.00. Kolej połudn. 191.00. Franko-austr. 132.00. Losy z 1860 r. 103.25. Napoleondor 8.70. Tramway 334.00. Usposobienie: mocne.

z dnia 16. grudnia 1872.

godzina 5 minut 15. po południu.

Berlin. Ruble papier. 82 1/16. Akcje kredyt. 204 7/8. Lombardy 116. Galizier 105. Kolej państwowa 205 3/4. Rumuńska 44. Banknoty austr. 91 3/4. Losy 1864 90. Usposob.: mocne.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa o g.	5 m.	57 m.	rano.
„ „	„ 9 „	45	wieczór
„ „	„ 10 „	50	rano.
z Czerniowiec „	„ 10 „	43	wieczór.
„ „	„ 3 „	58	rano.
„ „	„ 3 „	45	popołud.
z Brodów i Złoczowa „	„ 10 „	58	wieczór.
„ „	„ 4 „	18	rano.
„ „	„ 4 „	3	popołud

W TEATRZE hr. SKARBKA.

Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.

W środę d. 18. grudnia 1872.

Na dochód

MARJI DERYNG

Dziewica Orleańska

tragedja w 5 aktach z prologiem Fr. Szyllera, przekł. Ant. Odyńca.

Osoby:

Karol VII. król Francji	P. Kwieciński.
Królowa Izabella, jego matka	Pni. Aszpergerowa.
Agnieszka Sorel	Pni Woleńska.
Filip, zwany Dobrym książę Burgundji	P. Konarski.
Hrabia Dunois, naturalny syn ks. Orleanu	P. Ładnowski.
La Hire	P. Zboiński.
Du Chatel	P. Podwyszyński.
Arcybiskup z Reims	P. Hubert.
Chatillon, rycerz Burgundzki	P. Doroszyński.
Raul, rycerz z Lotaryngii	P. Fiszer.
Talbot, wódz naczelny Anglików	P. Baranowski.
Lionel) wodzowie	P. Woleński.
Fastolf) angielscy	P. Bąkowski.
Montgomery, rycerz z Walji	P. Walewski.
Pierwszy) radcy	P. Jannszkiewicz.
Drugi) miasta	P. Salamon.
Trzeci) Orleanu	P. Marczewski.
Herold angielski	P. Bronowski.
Teobald d'Arc, wieśniak z Dom Remi	P. Deryng.
Anna)	Pni Doroszyńska.
Aniela) jego córki	Pna Sułkowska.
Joanna)	*Marja Deryng.*
Stefan) młodzi paste-	P. Skalski.
Klaudjan) rze z Dom	P. Brodowski.
Rajmund) Remi	P. Köhler (syn).
Bertrand, wieśniak	P. Galasiewicz.
Czarny rycerz	P. Goliński.
Węglarz	P. Dworski.
Żona jego	Pna Zalewska.
Franuś, ich syn	Pna Muszyńska.
Pierwszy)	P. Marzeński.
Drugi) żołnierz	P. Puławski.
Trzeci)	P. Płoszewski.
Paź	Pna Leszczewska.
Dowódzca	P. Czarnogórski.

Żołnierze, lud, służba królewska, marszałkowie, orszak koronacyjny.

Rzecz dzieje się w latach 1429 — 1431.

Reżyser pan Konarski.

Początek o godzinie **wpół** do *7mej.*

NADESŁANE.

Podziękowanie Świetnemu Oddziałowi Straży skarbowej w Sanoku, szczególnie zaś Wpp. Kwiatkowskiemu inspektorowi i Kozłowskiemu komisarzowi straży skarbowej, za urządzenie nabożeństwa żałobnego za duszę śp. męża mego Ignacego Seydlera. Publiczne to podziękowanie niechaj zastąpi wyrazy ucznć wdzięczności, które osamotniona wdowa z pozostałą sierotą niesie wam zacni panowie i wszystkim, którzy przyjaźnie uczcili pamięć zgasłego towarzysza! Błogosławieństwo Boże z wami!

Julia Seydler.

Lwów, z Izby handlowej dnia 15 grudnia

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	229 00	230 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	151 00	153 50
Banku hip. gal. z wpł. 80%	242 00	244 0[illegible]
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	87 00
II. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 4[illegible]	80 25
Tow. kred. gal. 4% w. a	74 00	74 7[illegible]
Banku hipot. gal 6%	8[illegible] 6[illegible]	89 20
Gal. zakł. kred. wrośc.	94 0[illegible]	94 5[illegible]
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	76 75	77 57
Monety.		
Dukat holenderski	5 5[illegible]	5 12
Dukat cesarski	[illegible] 7[illegible]	5 [illegible]4
Napoleondor	8 [illegible]	[illegible] 75
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 56	1 74
Rubel rosyjski papierowy	1 48	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 6[illegible]	[illegible] 64
Srebro	108 50	110 00
Wiedeń d. 14 grudnia		
Papiery państwa austr		
renta austr. w. a. 5%	66 65	66 85
„ „ „ srebrem	70 40	70 60
Pożyczka ost. z r. 1839	300 00	[illegible]2 00
Pożyczka loter. z r. 1854	96 25	97 50
Pożyczka loter. z r. 1860	101 7[illegible]	102 00
„ „ „ 1864	[illegible] 00	143 00
„ podatk. z r. 1864	00 00	000 00
Listy zastawne domen.	114 50	115 0[illegible]
Oblig. indemniz. gal.	77 25	77 75
„ „ bukow.	75 50	76 0[illegible]
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	326 00	327 00
Centralny bank	00 00	00 00
Kredytowy zakład	335 00	335 50
Franko-Austrjackie	134 00	134 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	000 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny bank galicyjski	238 00	242 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	964 00	966 00
Vereinsbank	218 50	219 50
Akcje przemysłowe.		
Budownictw. Towarz. austr.	183 50	184 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. G[illegible]	00 00	00 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	[illegible]0 00	000 00
Nadniestrzańska	[illegible]27 00	128 00
Karola Ludwika	230 00	231 00
Północna Ferdynanda	2150 00	2160 00
Franciszka Józefa	116 00	117 00
Lwowsko-Czerniow. Jassy	152 00	152 50
Rudolfa	170 00	171 00
Siedmiogrodzka	177 50	178 00
Staatsbahn	336 50	337 50
Południowa	192 75	193 25
Tramway wied.	320 00	32[illegible] 00
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch	156 00	157 00
„ wschodnia	135 00	135 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 75	89 25
Bank włościańsk. galicyjski	94 00	95 00
Tow. kred ziem. gal. 4%	00 00	00 00
„ „ „ „ 5%	80 00	80 50
Bank nar. austr. 5% m. k	00 00	00 00
„ „ „ 5% w. a	90 20	90 40
Bodencredit w srebrze 5%	100 50	101 00
„ w. a. 5%	88 00	88 10
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	92 00	92 50
Alföldzka kolej	90 75	91 25
Ferdynanda północna	101 25	101 50
Karola Ludwika dawn.	100 50	101 00
„ „ z r. 1867	00 00	98 00
Lwów.-Czern.-Jas. z r. 1867	82 00	83 00
„ „ „ z III. em.	00 00	76 00
Rudolfa	92 [illegible]0	93 20
Siedmiogrodzkiej	87 40	87 70
Południowej kolei	109 0[illegible]	109 50
Państwowej kolei	125 00	000 00
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	88 75	89 00
Elżbiety nowa	000 00	90 50
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	89 00	89 50
Ferdynanda półnccn. m. k.	88 50	89 00
„ „ w. a.	87 00	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	189 00	190 00
„ Rudolfa	14 75	15 25
„ Stanisławowskie	24 25	24 75
„ Keglevich	18 00	18 50
„ hr. Palfy	27 00	27 50
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	30 00	31 00
„ ks Windischgrätz.	23 25	23 75
„ Waldstein	23 75	24 25
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	79 75	79 90
Paryż 100 frank.	42 50	42 60
Londyn 10 ft. szter.	109 00	109 00
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 80	91 90

Wydawca, właściciel i redaktor [illegible]

Handel **Karola Ballabana** we Lwowie.

jedynie wyśmienite i niezawodne w rozczynie

Drożdże wiedeńskie

z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna,** otrzymuje co dzień świeże.

4591 4—4

Na tydzień **ostatni** przed Świętami

3000 funtów Drożdży suchych

które poleca się z pełną sumiennością.

Obstalnnki na zbliżające się święta przyjmuje już od dziś **do 18. grudnia,** późniejsze obstalunki uskutecznione być nie mogą.

Składy moje: *J. B. Rappaport* w Drohobyczu. *Chaim Katz,* w Brodach. *Calman Jonau,* w Stanisławowie. *Juda Löwy,* w Przemyślu.

Zmiana lokalu.

Mieszkam teraz przy ulicy Halickiej N. 10 w domu p. Mańkowskiego i ordynuję od godziny 11—12 przed południem i od 3—4 po południu.

4542 3—3

Dr. Lindner, okulista
były asystent kliniki okulistycznej
w Wiedniu.

4622 3—3

L. 1096.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej Rudeckiej ogłasza niniejszem, że rachunki z roku 1872 tudzież budżet na rok 1873 złożone są w **kancelarji naszej** do przejrzenia przez opodatkowanych powiatu.

Rudki, dnia 10. grudnia 1872.

Pewna **Kancelarja adwokacka** we Lwowie, pszszukuje

4606 3—3

biegłego stenografa

posiadającego piękne pismo. Bliższą wiadomość udzieli *Administracja Gazety Narodowej.*

Dentysta-Magister
z Wiednia

M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jürgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złt. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją.

3993 16—?

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

AJENT.

Produkcyjna fabryka

4653 1- 1

szpagatu, przędziwa szewskiego i towarów tkackich

życzy sobie znaleźć do zastępstwa swych towarów ajenta lub podróżującego na Galicją i Bukowinę. Dobrze obznajomieni w zawodzie towarów krótkich, którzyby mi odbyt towarów zapewnili zechcą podać swe oferty z dołączeniem poleceń pod: An **Johann Schmidt. Friedland in Böhmen.**

Najprzedniejsze  chińskie

HERBATY

po zł. 2. 2.40. 3. 4. 5. i po zł. 5.40

Wysiewki z herbaty po zł. 1·20

w handlu

4538 2—4

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku pod l. 42.

Odbiorcy 10 ft. herbaty na raz, płacą za 9 fnt. od dwóch fnt. wysyłka franko.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to

3950 26—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. PP. Rudolfa Schwarca i Kamila Strzyżowskiego.



Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MELANOGENE

Wyborna farba do włosów

3949 23—52

Pa DICQUEMARE w Paryżu i Rouen.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniej od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, plac Hôtel de Ville, 47.

We Lwowie w aptece pana Mikolasch, w mag. galanter. p. R. Schwarz, i handlu galanter. K. Strzyżowskiego, w Brodach w aptece pana Kullak i w głównych składach perfum.

Dr. J. G. POPPA

ANATERYNOWA WODA DO UST

osobliwie przeciw nieprzyjemnemu odorowi w ustach, pochodzącemu czy to ze sztucznych i zepsutych zębów lub z palenia tytoniu.

Niezrównany środek przeciw obolałym, łatwo kruszącym się dziąsłom, przeciw gościowemu bolu zębów, na opuchnięte dziąsła lub gdy takowe ubywają osobliwie w podeszłym wieku, kiedy cierpienie przy każdej zmianie temperaturynastępuje

Nieoszacowany środek na chwjejące się zęby, na które cierpią szkrofuliczni, bole zębów uspokaja a przy częstem używaniu usuwa zupełnie bole.

W ogóle jest to najlepszy środek do utrzymania zębów w czystości i przy zdrowiu jak również dziąseł.

3927 4—4

Cena flaszki 1 złr. 40 ct.

Dr. J. G. Poppa anaterynowa pasta do zębów.

Ta pasta do zębów jest najwygodniejszym środkiem do czyszczenia zębów, gdyż nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu szkodzących składów; składy mineralne nie działają szkodliwie na emalię zębów, nie nadwerężając takową, a organiczne części działają czyszcząco, ożeźwiają skóry śluzowe, a przez dodanie olejków eterycznych orzeźwiają części ust, a zęby zyskują na bieli i delikatności.

Osobliwie zaleca się dla podróżujących na lądzie i morzu, gdyż się nie rozsypie i przez codzienne użycie nie podpada zepsuciu.

Cena pudełka 1 złr. 23 ct.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza, A. Beisera, Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser, N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.

W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Knaus, i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap, w Bochni F. Reiss, i p. Niedzielski w Brodach p. i Grünspann, M. S. Franzos w Brzeżanach p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Mussenblatt. w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.

Po cenach stałych fabrycznych!

G. A. CHRISTIAN

we Lwowie

l. 2. ulica Hetmańska, dawniej l. 342 ulica wyższa Karola Ludwika

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład sreber chińskich

szczególnie zaś:

łyżki, noże i grabki, wszelkie naczynia stołowe, tace, lichtarze, kandelabry,

tudzież **sprzęty toaletowe i drobiazgowe,** jako też wielki wybór **sprzętów kościelnych** dla każdego obrządku, ze sławnej c. k. uprzyw. fabryki sreber chińskich i kruszcowych towarów w Berndorf **Schoellera i Spółki** w Wiedniu.

Lite (nie dęte) znakiem fabrycznym zaopatrzone naczynia stołowe, odkupuję w zużytym stanie za 40 procent ceny pierwotnej. Prawdziwe 12 i 13. łutowe srebro zakupuje każdej chwili po najwyższych cenach.

4638 2—3

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze,**

począwszy

od 21. października 1869 r.

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne	w 8 dni		
5 „	„ 14 „	po wypowiedzeniu	
$5\frac{1}{2}$ „	„ 30 „		
6 „	„ 60 „		

3979 9—?

Dyrekcja.

PASTA i SIROP z KODEINĄ

Pe BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. Berthé, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. Kullak; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch; w *Krakowie* w aptece P. J. Trauczynskiego; w *Poznaniu* u Dra Mankewicza.

Otwierając oprócz mego Magazynu

istniejącego od lat 16 w Krakowie w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, drugi takiżsam

MAGAZYN NOWOŚCI

we **Lwowie,** przy placu Marjackim w nowym gmachu Banku hipotecznego,

mam honor polecić oba te zakłady względom Szanownej Publiczności, zalecając przytem:

Kapelusze angielskie od p. Christys.

Perfumerję francuską, angielską,

i wszystkie artykuły toalety z najlepiej renomowanych fabryk Londynu i Paryża wprost od niżej wymienionych domów sprowadzone. *)

Kwiaty francuskie, Wachlarze balowe,
Lornety teatralne (szkla achromatyczne)
w wielkim wyborze.
Okrycia i kaptury dla dam
francuskie i angielskie.
Biżuterje w wielkim wyborze, Gorsety francuskie,
Rękawiczki.
Plaszczcze damskie (Water proof.)
Szale i chustki wełniane angielskie i francuskie.
Chustki batystowe i fularowe.
Cache-nez wełniane i jedwabne.
Krawaty męzkie i damskie.
Szale (Hymalaya).
Plaidy angielskie,
Kołdry wełniane angielskie od 8—100 złr.
Kufry torby, z urządzeniem i bez, do podróży.

4614 3-10

PŁASZCZE GUMOWE.

Parasole angielskie i francuzkie
od 6 złr. do najlepszych o 12 i 16 prętach.
L A S K I.
Parasolki (nowe Manchon).
C Z A P K I
Kalosze angielskie męzkie i damskie,
z futrem i bez.
Kapelusze męzkie filcowe i jedwabne,
angielskie i francuzkie.
Kapelusze składane
(Chapeaux mécaniques).
Koszule białe, kolorowe, francuzkie i Oxford angielskie.
Kołnierze i mankiety najnowsze.
Kamizelki męzkie do podróży i polowania.
Kaftaniki męzkie i damskie wełniane i jedwabne.
Pończochy wełniane, jedwabne i fil d'Ecosse a jour.
Szkarpetki jedwabne, wełniane i niciane.
Szczotki wszelkie do toalety.
Cygarniczki, pugilaresy, portmonetki, cygarówki i woreczki.
Albumy i ramki na fotografje.
Scyzoryki, brzytwy i nożyczki.

Kapelusze paryzkie od pp. Laville, Petit et Crespin.

Wyroby z drzewa, brązu, skóry i porcelany w najnowszym guście.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się najakuratniej odwrotną pocztą.

Ceny stałe umiarkowane.

LEON FEINTUCH.

*) **Z Londynu** od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp., Thomas Shipright, R. Hendrie, John Gosnell et Comp., Rowland. **Z Paryża** od pp. Violet, Edouard Pinaud, Société Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Evans, J. Pelletier, Dr. Pierre, J. V. Bonn.
Pan Eugen Rimmel w Londynie główny skład perfumeryj angielskich dla całej Galicji powierzył panu **Leonowi Feintuch.**

C. k. uprz. Kolei żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linje austrjackie.)

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 20. Grudnia 1872. r. aż do odwołania.

Ze Lwowa do Suczawy

w połączeniu od **Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy** do **Botuszan, Jass, Roman, Gałaczu** i **Bukaresztu**

Mil	Kilometrów	Stacje		Pociąg osob. pospieszny Nr. 1 godz.	Nr. 1 min.	Pociąg mieszany Nr 3 godz.	Nr 3 min.	Pociąg mieszany Nr. 5 godz.	Nr. 5 min.
				Przed połudn.		Wieczór		Rano	
—	—	Wiedeń	odch.	10	30	8	30	8	—
55.5	418	Kraków	„	9	35	11	13	10	36
100.5	716	Lwów	przych.	5	57	9	45	10	50
				Rano		Wieczór		Po połudn.	
—	—	**Lwów**	odch.	6	17	11	43	12	15
1.5	11	Sichów	„	—	—	12	12	12	47
3.5	25	Staresioło	„	—	—	12	49	1	24
4.5	35	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	1	11	1	46
5.5	43	Wybranówka	„	—	—	1	28	2	4
6.5	50	Borynicze	„	7	48	1	51	2	31
8.5	63	Chodorów	„	—	—	2	20	3	6
9.5	70	Bortniki	„	—	—	2	41	3	31
11.5	88	Bukaczowce (Restaur.)	„	8	47	3	24	4	18
13.5	100	Bursztyn-Demianów	„	9	6	3	57	4	57
14.5	111	Halicz	„	9	25	4	26	5	30
16.5	125	Jezupol	„	—	—	4	58	6	6
18.5	139	**Stanisławów** (Restaur.)	przych.	10	7	5	29	6	41
			odch.	10	12	5	49	7	11
21.5	162	Ottynia	„	—	—	6	42	8	6
23.5	179	Korszów	„		—	7	27	8	55
25.5	195	**Kołomyja**	przych.	11	36	7	59	9	30
			odch.	11	41	8	9	9	45
28	214	Zabłotów	„	—	—	8	49	10	31
30.5	230	Śniatyn-Załucze	„	12	58	9	28	11	15
32	241	Niepołokowce	„	—	—	9	48	11	38
33	251	Łużany	„	—	—	10	11	12	6
34.5	263	Sadagóra	„	—	—	10	34	12	31
35	265	**Czerniowce** (Restaur.)	przych.	1	33	10	40	12	37
			odch.	1	48	11	20	1	12
35.5	270	Volksgarten	„	—	—	11	43	1	38
37.5	284	Kuczurmare	„	2	31	12	20	2	14
39.5	299	Hliboka	„	3	8	1	15	3	16
40.5	305	Czerepkowce-Sereth	„	—	--	1	40	3	35
41.5	316	Ruda	„	—	—	2	9	4	3
43	324	Hadikfalva-Radowce	„	3	57	2	39	4	35
43.5	331	Istensegits	„	—	—	2	53	4	51
44.5	336	Mileszowce	„	—	—	3	9	5	10
45.5	346	Hatna	„	—	—	3	29	5	30
47	354	**Suczawa**-Ickany (Restaur.)	przych.	4	41	3	45	5	46
			odch.	5	11	Po połudn.		6	30
				Po połudn.				Rano	

Z Suczawy do Lwowa

w połączeniu od **Bukaresztu, Gałaczu, Roman, Jass** i **Botuszan** do **Odessy, Krakowa, Berlina** i **Wiednia**.

Mil	Kilometrów	Stacje		Pociąg osob. pospieszny Nr. 2 godz.	Nr. 2 min.	Pociąg mięszany Nr. 4 godz.	Nr. 4 min.	Pociąg mięszany Nr. 6 godz.	Nr. 6 min.
				Przed południ.				Wieczór	
—	—	**Suczawa**-Ickany (Restaur.)	przych.	11	50	Po połudn.		9	55
			odch.	12	20	1	10	10	54
1	8	Hatna	„	—	—	1	27	11	12
2.5	18	Milleszowce	„	—	—	1	51	11	37
3	23	Istensegits	„	—	—	2	4	11	51
4	30	Hadikfalva-Radowce	„	1	5	2	30	12	15
5	38	Ruda	„	—	—	2	53	12	35
6.5	49	Czerepkowce	„	—	—	3	23	12	59
7.5	56	Hliboka	„	1	58	3	45	1	21
9.5	70	Kuczurmare	„	2	32	4	25	2	14
11	84	Volksgarten	„	--	—	4	59	2	47
12	90	**Czerniowce** (Restaur.)	przych.	3	13	5	14	3	2
			odch.	3	28	5	45	3	37
12	92	Sadagóra	„	—	—	5	50	3	45
13.5	103	Łużany	„	--	—	6	14	4	13
15	113	Niepołokowce	„	—	—	6	30	4	33
16.5	124	Śniatyn-Załucze	„	4	28	6	58	5	6
18.5	140	Zabłotów	„	—	—	7	31	5	49
21	160	**Kołomyja** (Restaur).	przych.	5	22	8	7	6	29
			odch.	5	27	8	17	6	44
23	175	Korzów	„	—	—	8	54	7	31
25.5	192	Ottynia	„	—	—	9	34	8	16
28.5	215	**Stanisławów** (Restaur.)	przych.	6	56	10	12	8	53
			odch.	7	1	10	32	9	13
30.5	230	Jezupol	„	—	—	11	—	9	46
32	243	Halicz	„	7	46	11	32	10	30
33.5	255	Bursztyn-Demianów	„	8	6	11	55	11	1
35	267	Bukaczowce	„	8	31	12	30	11	49
37.5	284	Bortniki	„	—		1	3	12	34
38.5	291	Chodorów	„	—	—	1	19	12	58
40	304	Borynicze	„	9	33	1	50	1	36
41	311	Wybranówka	„	—	—	2	8	2	2
42	319	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	2	26	2	20
43.5	330	Staresioło	„	10	25	3	1	2	51
45.5	343	Sichów	„	—	—	3	37	3	25
47	354	**Lwów** (Restaur.)	przych.	11	8	3	58	3	45
				W nocy		Rano		Po południu	
—	—	**Lwów**	odch.	11	28	5	5	5	5
45	342	**Kraków**	przych.	7	33	3	18	5	39
100.5	760	**Wiedeń**	„	5	20	5	—	7	29
				Po połudn.		Rano		Wieczór	

Liczby w obwódkach czarnych oznaczają godziny nocne, począwszy od godziny 6tej wieczorem do godziny 6tej rano.

Przeciąg czasu jazdy i połączenia

od Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 koleji północnej Cesarza Ferdynanda (10. godz. 30 min. przed poł.), pociągiem pospiesznym Nr. 1 koleji Karola Ludwika i pociągiem osobowym pospiesznym Nr. 1 koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej do Suczawy — 30 godz. 11 min.

Z pociągiem osobowym Nr. 11 koleji północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 30 min. wieczór), pociągiem osobowym Nr. 3 koleji Karola Ludwika i pociągiem osobowym Nr. 3 koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej do Suczawy — 43 godz. 15 min.

Z pociągiem osobowym Nr. 9 koleji północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. zrana), pociągiem mięszanym Nr. 7. koleji Karola Ludwika i pociągiem mięszanym Nr. 5 koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej do Szuczawy—46 godz. 30 min.

do Wiednia:

Z pociągiem osobowym pospiesznym Nr. 2 koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z Suczawy i pociągami pospiesznemi koleji Karola Ludwika i koleji połnocnej Cesarza Ferdynanda do Wiednia 29 godz.

Z pociągiem mięszanym Nr. 4 koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z Suczawy w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 koleji Karola Ludwika i pociągiem osobowym Nr. 12 koleji północnej Cesarza Ferdynanda do Wiednia — 39 godz. 50 min.

Z pociągiem mięszanym Nr. 6 koleji Lwowsko-Czerniowiecko Jasskiej z Suczawy, pociągiem mięszanym Nr. 8 koleji Karola Ludwika i pociągiem osobowym Nr. 10 koleji północnej Cesarza Ferdynanda do Wiednia — 45 godz. 45 min.

(Różnica czasu między Wiedniem a Lwowem wynosi 38 minut.)

Karty do jazdy w prost

będą wydawane w następujących stacjach:

I. w Stanisławowie, Kołomyji, Czerniowcach, Suczawie

do stacyj:

a) **koleji Karola Ludwika**:
Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa;

b) **koleji galicyjsko-węgierskiej**:
Chyrowa;

b) **koleji północnej Cesarza Ferdynanda**:
Wiednia, Florisdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Ołomuńca, Oderberg, Bielska, Oświęcima i Granicy;

d) **koleji północnej Morawsko-Szlązkiej**:
Berna;

e) **c. k. uprz. austrjackiej koleji Państwa, linji północnej**:
Pragi, Aussig i Bodenbach;
linji południowo-wschodniej:
Pestu i Preszburgu.

II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyji, Czerniowcach

do stacyj:

koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, linji romuńskiej:
Jass, Tirgul-Frumos, Romań, Botuszan.

III. w Czerniowcach

do stacyj:

Wielkiej koleji rosyjskiej:
Petersburga.

4628 3—3

Przy pociągach osobowych pospiesznych Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wa[illegible]ej i IIgiej klasy. Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajduja się wagony Iszej, IIgiej i IIIciej klasy.

Sekwestrator.